

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 7 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

Nr 275 (663)

Potępienie faszystów

Uwolnienie przez sędziów norymberskich trzech spośród oskarżonych zbrodniarzy hitlerowskich i szeregu zbrodniczych organizacji imperializmu niemieckiego, spowodowało słuszenie odruch protestu i niezadowolenia w świecie. Protestu tym bardziej usprawiedliwionego, że to uwolnienie idzie po określonej linii politycznej, grożącej pokojowi świata, a zwłaszcza bezpieczeństwu takich narodów, które, jak nasz naród, skazane są na niemieckie sąsiedztwo. Ale ten słuszny i usprawiedliwiony odruch protestu nie może i nie powinien zastąpić nam oczu na to wszystko, co ważne i doniosłe, co dał proces norymberski.

Przez długie miesiące analizowano na tym procesie wszystkie kroki faszystów niemieckiego, które w ostatecznym rachunku doprowadziły do wojny, analizowano wszystkie zbrodnie, które faszystów niemiecki popełnił w toku tej wojny. Analizowano cierpliwie — niekiedy nawet za ciepłymi. Analizowano punkt za punktem, przysłuchując świadków nie tylko obrony, ale również oskarżenia, znosząc cierpliwie nawet wybryki niemieckich adwokatów hitlerowskich zbrodniarzy. Aż — po długim, bardzo długim przewodzie sądowym zapadł ostateczny wyrok — WYROK SKAZUJĄCY.

Nie skazano wielkiego kapitału niemieckiego, którego wcieleniem jest Schacht. Nie skazano junkierstwa pruskiego, którego wcieleniem jest von Papan. Nie skazano militarystów niemieckiego, którego mózgiem jest Sztab Generalny i Dowództwo Naczelne Wehrmachtu. Widać przedstawicieli krajów, w których rządzi wielki kapitał, nie byli zdolni do wyciągnięcia tych ostatecznych konsekwencji z wyroku, do potępienia źródeł, które rodzą faszyzm. To jest złe. Przeciwko temu protestujemy.

Ale zarazem trzeba stwierdzić: TRYBUNAŁ NORYMBERSKI POTĘPIŁ, POSTAWIŁ POZA NAWIASEM LUDZKOŚCI SAM FASZYZM. Potępił, postawił poza nawiasem ludzkości najbardziej zwierzęcą formę faszystów: HITLERYZM NIEMIECKI. Uznał go winnym wszystkich czterech zbrodni głównych. Uznał go winnym rozpalenia światowej pożogi, zbrodni ludobójstwa, zbrodni deptania prawa międzynarodowego i wszystkich elementarnych wskazań człowieczeństwa. Potępił w osobie Goeringa zbrodniczą praktykę faszystów, a w osobie Rosenberga jego niemierną zbrodniczą teorię. Powiedział światu: FASZYZM — TO ZBRODNIA PRZECIWKO LUDZKOŚCI.

I to jest dobrze. To jest wielka zdobycz Trybunału Norymberskiego. To jest jego wielkie osiągnięcie, które przejdzie do historii, które pozostanie dorobkiem człowieczeństwa. To jest prawda, o której mówić należy głośno w chwili, gdy na świecie coraz bezczelniej zaczynają podnosić głowę niedobici w czasie wojny czelnie i wyznawcy faszystowskiej „ideologii” zbrodni.

Ameryce grozi depresja gospodarcza

Pesymistyczne przepowiednie prezydenta Trumana

NOWY JORK, 5.10 (PAP). W fabryce samochodów w Chicago — mieście zamieszkałym przez liczną Polonię — doszło do starcia między strajkującymi robotnikami a policją, podczas którego aresztowano 35 robotników, w tym 11 kobiet.

Strajk trwa od 20 sierpnia na tle wysuniętego przez związek zawodowy żądania podwyżki płac.

Prezydent Truman oświadczył na swej tygodniowej konferencji prasowej, że Amerykę czeka depresja gospodarcza być może w roku 1947,

jeśli nie nastąpi jakieś uspokojenie w zakresie cen i płac.

Sekretarz związku kupców spożywczych stanu Nowy Jork, Berger, zapowiedział, że sytuacja żywnościowa znacznie zaostrzy się w przyszłym tygodniu, jeśli przeciągnie się strajk kierowców samochodów ciężarowych. Nowy Jork żyje dotychczas z zapasów nagromadzonych przed rozpoczęciem tego strajku, odczuwa jednak już m. inn. brak kawy i konserw.

„News York Herald Tribune” przewiduje możliwość nowego wystąpienia górników amerykańskich w walce o lepsze warunki pracy i wyższe płace.

Atmosfera ewentualnej walki, dała się, zdaniem dziennika wyczuć na zjeździe górniczym w Atlantic City, gdzie delegaci wyrażali niezadowolenie z warunków, w jakich górnik żyje i pracuje. Jak wiadomo wśród górników jest wielu Polaków z pochodzenia.

NOWY JORK, 5.10 (PAP). — W związku z pierwszym w dziejach Stanów Zjednoczonych strajkiem oficerów marynarki handlowej, większość amerykańskiej floty handlowej jest uwieczona w portach amerykańskich.

Członkowie 2 strajkujących związków zawodowych, z których jeden należy do amerykańskiej federacji pracy a drugi do kongresu związków zawodowych, otoczyli solidarnie linią pikietową całe wybrzeże w Stanach Zjednoczonych.

Według oceny komisji morskiej w portach amerykańskich stoi bezczynnie 545 statków.

NOWY JORK, 5.10 (PAP). Przewodniczący amerykańskiej Partii Pracy Blumberg oświadczył, iż partia jego podziela poglądy b. ministra handlu Wallace'a na politykę zagraniczną St. Zjednoczonych i uważa, że tylko powrót do polityki Roosevelta i ścisła współpraca między 3 mocarstwami umożliwi utworzenie stałego pokoju.

Papież w obronie Hansa Franka

Watykan nadesłał prośbę o ułaskawienie

NORYMBERGA, 5.10 (PAP). — Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze zakomunikował, że z Watykanu nadeszła prośba o ułaskawienie Hansa Franka, byłego „gubernatora generalnego” Polski, skazanego na śmierć.

RZYM, 5.10 (PAP). — W kołach watykańskich dotychczas nie zajęto oficjalnego stanowiska wobec wyroku norymberskiego, lecz w kołach tych kwestionuje się kompetencje Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze do sądenia niemieckich przestępstw wojennych.

WATYKAN, 5.10 (Obsl. wł.). — Jak donosi agencja France Presse, Papież ma zamiar wystąpić w obronie skazanych przez Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze, jeśli ci zwrócą się do niego w tej sprawie. Przypominają tutaj, że Ojciec święty wystąpił już raz o ułaskawienie Artura Greisera, b. gauleitera Gdańska, skazanego na karę śmierci przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Polsce.

O żywność dla „głodnych Niemiec” zabiega Dal on — brytyjski minister skarbu

WASZYNGTON, 5.10 (SAP). — Jak informują koła dyplomatyczne stolicy Stanów Zjednoczonych, brytyjski minister skarbu, Hugh Dalton, podczas rozmowy, jaką odbył z ministrem skarbu, Snyderem, przedstawił mu plan, w myśl którego kraje neutralne mają być wezwane do świadczenia pomocy Niemcom w dziedzinie aprowizacji.

Koła dyplomatyczne zaznaczają, że sekre-

tarz skarbu Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie będzie się radził w tym względzie ministra Byrnesa po powrocie tego ostatniego z konferencji pokojowej. Dalton zaś porozumie się w tej sprawie z brytyjskim min. spraw zagranicznych Bevinem.

Według tych źródeł, projektowane jest zwrócenie się do Szwajcarii, Szwecji i Argentyny.

Niemcy tworzą własny samorząd na konie renci „nadprezydentów” w Bremie

BERLIN, 5.10. (PAP). — Z Bremy donoszą, że na zgromadzeniu niemieckich prezydentów i nadprezydentów z brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej, uchwalono wniosek w sprawie utworzenia dwóch izb jako organów samorządu niemieckiego. Jedna — pod nazwą „Laenderrat” będzie

składała się z szefów „rządu” poszczególnych krajów, druga pod nazwą „Volksrat” ma powstać w drodze wyborów. Podczas obiadu na cześć uczestników zgromadzenia, amerykański gubernator wojskowy Browning oświadczył, że Breme będzie oddzielnie uważana za odrębny „kraj”.

Wspólna akcja zapewni zwycięstwo w wyborach

Uchwała konferencji PPR i PPS województwa warszawskiego

W lokalu WK PPS odbyło się wspólne zebranie sekretarzy powiatowych PPS i PPR woj. warszawskiego.

Po referatach, które zawierały wytyczne dla dalszej pracy, odbyła się ożywiona dyskusja, w której sekretarze powiatowi PPS i PPR omawiali dotychczasową współpracę obu partii jak i zadania wynikające na przyszłość.

Wypowiedzi sekretarzy wniosły dużo materiału do dalszej pracy.

Na zakończenie przyjęta została rezolucja, w której m. inn. czytamy:

Konferencja poleca przeprowadzenie systematycznych, co najmniej raz w miesiącu wspólnych posiedzeń Komitetów Powiatowych, wspólnych zebrań kół partyjnych, wspólnych wieców wyborczych oraz

wspólnych akcji politycznych, co przyczyni się do wzmocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej.

Obie partie robotnicze województwa warszawskiego, mając na uwadze, że Blokowi 4 Stronnictw Demokratycznych przeciwstawi się całe reakcyjne podziemie kierowane przez reakcję międzynarodową i że przeciwko blokowi wystąpi również — legalny trzon reakcyjny z PSL na czele z Mikołajczykiem, polecają sekretarzom powiatowym opracowanie w terenie planu akcji uświadamiającej szerokie masy chłopskie o słuszności koncepcji Bloku Jedności Demokratycznej.

Konferencja poleca sekretarzom Komitetów Powiatowych obu partii walkę o izolowanie demokratycznych dołów PSL od reakcyjnego

Sekretarze Komitetów obu bratnich partii robotniczych przypilnują, aby w przygotowawczej kampanii wyborczej rozwinięta została szeroko akcja werbunkowa do ORMO.

Silna, masowa ORMO, do której przede wszystkim winni obowiązkowo należeć wszyscy członkowie obu partii i szerokie masy bezpartyjnych robotników — przyczyni się do zabezpieczenia spokoju wewnętrznego w akcji wyborczej.

Konferencja stwierdziła również w związku z wyrokiem norymberskim, że pobłażliwość dla zbrodniarzy wojennych jest wyrazem dążenia reakcji międzynarodowej do odrodzenia potęgi niemieckiej i solidaryzowała się z votum separatum sędziego radzieckiego.

Dziś

W NUMERZE

Plan trzyletni plan dobrobytu narodu

Kim są zwolnieni dygnitarze hitlerowscy?

Czarne diamenty bogaciem Polski

Sejm sportu polskiego Z Państw. Rady WF i PW

12 stron

Papen, Schacht i Fritsche na wolności

Policja amerykańska i niemiecka zapewniły im nietykalność

NORYMBERGA, 5.10. (PAP). — Schacht i Fritsche zostali oficjalnie zawiadomieni przez policję niemiecką, że odąd są wolni i że nie grozi im już aresztowanie na podstawie nakazu bawarskiego urzędu denazifikacyjnego.

NORYMBERGA, 5.10. (PAP). — Oficjalnie podano do wiadomości, że Schacht i Fritsche opuścili więzienie w Norymberdze o godz. 11,30 w piątek wieczór i zostali umieszczeni w jednym z hoteli, który jest strzeżony przez policję amerykańską i niemiecką. Papen jeszcze nie opuścił gmachu sądowego.

Niemiecki Sąd Specjalny w Norymberdze cofnął nakaz aresztowania Schachta i Fritsche'go, gdyż nie mogą oni być oskarżeni o zdradę stanu. Natomiast staną oni przed sądem dla spraw denazifikacji, jako niebezpieczni hitlerowcy. Najwyższy wymiar kary, przewidziany w ustawie o denazifikacji, wynosi 10 lat więzienia.

NORYMBERGA, 5.10. (PAP). — W sobotę wieczorem Papen opuścił więzienie norymberskie, aby przenieść się do mieszkania prywatnego. Nie wiadomo na razie czy otrzymał on żądaną gwarancję wolności i czy otrzymał zezwolenie na osiedlenie się w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Słychać jednak, że władze brytyjskie dotychczas nie otrzymały formalnych podań o prawo osiedlenia się, ani od Papena, ani też od Schachta i Fritsche'go, gdyby zaś takie podania wpłynęły, należy oczekiwać odmownej odpowiedzi, ponieważ żaden z trzech niewinnych przestępców hitlerowskich nie miał tam stałego miejsca zamieszkania.

Co się tyczy Schachta, to udał się on już poprzednio do mieszkania swej żony, położonego prawie na wprost głównej siedziby amerykańskich władz wojskowych, natomiast Fritsche ulokował się w mieszkaniu swego obrońcy. Posterunki policji niemieckiej i wojskowej policji amerykańskiej patrolują przed domami, w których zatrzymali się zwolnieni.

Fritsche oświadczył, że zwrócił się do szefa policji norymberskiej z prośbą o danie mu miesiąca spokoju, po czym zamierza on stawić się przed sądem niemieckim, celem wyjaśnienia narodowi niemieckiemu dlaczego uprawiał radiową propagandę hitlerowską.

NORYMBERGA, 5.10. (PAP). — W sobotę po południu wpłynęły apelacje Neuratha, Keitla i Sauckla. Według amerykańskiej służby informacyjnej, obrońca Ribbentropa również złożył prośbę o uwłaskawienie swego klienta.

Obrońca Franka, dr. Seidl, wyjaśnia w sprawie wstawiennictwa Papieży za Frankiem, że „należy je zawdzięczać depeszy kardynała Faulhabera do Watykanu“.

Za wyjątkiem Kaltenbrunnera, skazanego na śmierć oraz Speera i Schiracha, skazanych na więzienie, wszyscy pozostali zbrodniarze niemieccy skazani w procesie norymberskim złożyli apelację. W sobotę mija ostatni termin apelacji. Schirach stwierdził, że ni ma zamiaru apelować, gdyż 20 lat więzienia uważa za słuszną karę za popełnione zbrodnie.

NOWY JORK, 5.10. (PAP). — Dziennik „St. Louis Dispatch“ twierdzi, że protest sędzię radzieckiego przeciwko uniewinnieniu Papena, Schachta i Fritsche'go znalazł szeroki oddźwięk wśród opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych. Udział Heesa w spisku był dość duży, aby skazać go na karę śmierci.

Trudno znaleźć okoliczności łagodzące dla 3 niewinnych czolowych hitlerowców. Uwolnienie od winy naczelnego dowództwa i sztabu niemieckiego jest niezrozumiałe, gdyż organizacje te przygotowywały drugą wojnę światową, jeszcze przed dojściem do władzy Hitlera. Trybunał norymberski

Ku czci tow. Norberta Barlickiego

Dziś, w niedzielę, o godz. 10.30 rano w Teatrze Polskim odbędzie się uroczysta Akademia w piątą rocznicę śmierci tow. Norberta Barlickiego.

Przemawiać będą: Przewodniczący Rady Naczelnej PPS, wiceprezydent KRN, tow. Stanisław Szwalbe, członek CKW PPS, tow. min. Adam Kurwłowicz.

powinien był uznać naczelnego dowództwo niemieckie za organizację zbrodniczą“.

Redaktor miesięcznika „The Protestants“ wystosował pismo do prokuratora Jacksona, w którym wysuwa zarzuty przeciwko profesorowi uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie, księdzu jezuitcie Edmundowi Walch, iż podczas procesu udał się do Norymbergi, aby pomóc Papenowi w jego

sprawie, przypomina, iż Papen, spotykał się z nim.

Dziennik „Daily Worker“, pisząc o tej sprawie, przypomina, iż Papen, spotkał się z Hitlerem w Kolonii domu bankiera Kurt von Schroeder, którego łączą więzy rodzinne i stosunki handlowe z bankiem „Henry Schroeder Banking Corporation“ w Londynie i w Nowym Jorku.

Waszyngton bierze w obronę bankierów i przemysłowców hitlerowskich

NOWY JORK, 5.10. (PAP). Korespondent dziennika „PM“ donosi z Norymbergi, że kilkuset specjalistów zbiera materiały do następnego procesu przeciwko hitlerowcom. Dotychczas sporządzono listę 72 przemysłowców hitlerowskich i finansistów, którzy powinni znaleźć się przed sądem. Są to przedstawiciele zakładów Kruppa, I. G. Farbenindustrie i ciężkiego przemysłu.

Jedyną przeszkodą w wytoczeniu sprawy tym osobom jest sprzeciw Waszyngtonu. Bolesną stroną tej całej sprawy — pisze korespondent — jest to, że o ile nie dojdzie do międzynarodowego procesu przeciwko finansistom hitlerowskim, to winę

ponoszą jedynie Stany Zjednoczone, gdyż inne mocarstwa — nawet Anglia — zgadzają się na taki proces. Znaczenie międzynarodowe takiego procesu polega na tym, że Niemcy odczuliby jednomyślność ze strony wielkich mocarstw w dążeniu, aby przemysł niemiecki oczyszczony został z ducha hitleryzmu.

Korespondent podkreśla, że powieszenie 100 lub nawet 500 przemysłowców niemieckich nie usunie możliwości odrodzenia hitleryzmu w Niemczech. Winnych jest bowiem znacznie więcej. Lecz procesy takie stanowiłyby wzór, na którym mogliby się oprzeć Niemcy w procesach denazifikacyjnych.

Działalność UNRRA w Polsce

Przemówienie gen. Drury przez radio

Wczoraj, w sobotę, dnia 5 października, generał Charles M. Drury, Szef Misji UNRRA w Polsce, złożył przez radio oświadczenie w języku polskim, w którym omówił program UNRRA dla Polski, obejmujący dostawy na ogólną sumę 474 milionów dolarów amerykańskich w okresie od kwietnia ub. roku do końca działalności Misji na początku roku przyszłego.

Dotychczas dostarczono towarów za sumę 360 milionów dolarów i o ile nie nastąpią nieprzewidziane przeszkody, ostateczne dostawy powinny być ukończone na wiosnę.

W dalszym ciągu gen. Drury przypom-

„Wszyscy do odbudowy i przebudowy Państwa“

hasłem polskich prawników demokratów

Wczoraj, w dniu 5.10 w sali konferencyjnej hotelu sejmowego w Warszawie rozpoczęły się obrady pierwszego walnego zjazdu Zrzeszenia Prawników-Demokratów. Zajął je wiceprezes Zarządu Głównego, minister sprawiedliwości, Świątkowski.

Z kolei wybrano prezydium zjazdu w składzie: minister Świątkowski (przewodniczący), oraz prokurator Sądu Najwyższego, Jackowicz, prokurator Jarosz (Katowice), płk Muszkat (Najw. Sąd Wojskowy), sędzia Paliszewski (Wrocław), adw. Stopnicki i mjr. Konarski (Poznań).

W dalszym ciągu obrad odczytany został referat pierwszego prezesa Sądu Najwyższego i członka Prezydium KRN, ob. W. Barcikowskiego. Omawiając „Zadania prawników w pracy nad przebudową Pa-

ństwa Polskiego“ prezes Barcikowski podkreśla, iż sądownictwo musi posiadać autorytet moralny i wielki kredyt zaufania społecznego.

W zakończeniu referatu uwydatnił prezes Barcikowski rolę prawnika w przebudowie naszej struktury społecznej. „Wszyscy do odbudowy i przebudowy państwa, wszyscy do rządzenia nim“. Hasła te muszą być przewodnią myślą każdego sędziego, prokuratora, adwokata i urzędnika.

Z kolei zabrał głos minister sprawiedliwości, Henryk Świątkowski, wygłaszając referat pt. „Reforma prawa i ustroju“.

Trzeci z kolei referat pt. „Zagadnienia praworządności“ wygłosił dr Ehrlich, po czym nastąpiła dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Repatriacja Polaków z Francji

Fachowcy górniczy wracają do kraju

PARYŻ, 5.10. (PAP). — Po zakończeniu repatriacji górników polskich z okęgów północnych oraz z departamentu Pas de Calais, Polski Czerwony Krzyż organizuje obecnie repatriację z południowej, środkowej i wschodniej Francji.

W myśl układu polsko - francuskiego z lutego bież. roku repatriacją objętych jest około 5 tysięcy górników, co razem z rodzinami wynosi około 20 tysięcy osób. Umowa repatriacyjna odnosi się do starej emigracji

zarobkowej, którą władze francuskie niechętnie wypuszczają z kraju z uwagi na wysokie kwalifikacje zawodowe.

Ostatni transport górników odejdzie z Francji 15 października. Jednakże należy zaznaczyć, że kontyngent określony umową nie zaspakaja w całości tendencji powrotowych polskich górników. W końcu października i listopadzie Polski Czerwony Krzyż przystąpi do organizacji repatriacji rolniczych.

Będzie więcej papierosów

PMT zakupuje tytoń w Bułgarii i Jugosławii

Delegacji Polskiego Monopolu Tytoniowego po podpisaniu umowy w Jugosławii i wysłaniu do kraju zakupionych tam 400 000 kg tytoniu przebywają obecnie w Bułgarii, gdzie finalizowana jest umowa w sprawie zakupu ponad 3.000.000 kg tytoniu. Już w

październiku należy się spodziewać pierwszych transportów tytoniu bułgarskiego.

Jak się dowiadujemy dalej delegacji P. M. T. po podpisaniu umowy z Bułgarią powrócą do Jugosławii w celu zawarcia następnej umowy o dostawę 1.600.000 kg tytoniu jugosłowiańskiego.

Komisje poselskie KRN

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji K.R.N. odbędą się w salach Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej 4, według następującego planu:

- We czwartek, dnia 10 października 1946:
- 1) Komisja Kultury i Sztuki o godzinie 10;
 - 2) Komisja Organizacyjno - Samorządowa o godz. 10;
 - 3) Komisja Wyznaniowa i Narodowościowa o godz. 10.

Prezydent Bierut na wystawie przemysłu spożywczego

Wczoraj, w dniu 5 października, Prezydent Bierut zwiedził Wystawę Państwowego Przemysłu Spożywczego w Warszawie.

Ob. Prezydent spędził przeszło godzinę czasu na zwiedzeniu wystawy, żywo interesując się eksponatami i szczegółami produkcji, otoczony gromadą młodzieży szkolnej.

Po zwiedzeniu wystawy ob. Prezydent wyraził uznanie jej organizatorom oraz wpisał do księgi pamiątkowej następujące słowa:

„Winszuję Państwowemu Przemysłowi Spożywczemu z okazji jego poważnych osiągnięć, których doskonałą ilustracją jest wystawa, jaką miałem możność zwiedzić.“

Grzegorz Fitelberg

przybył wczoraj do Warszawy

Wczoraj rano przybył do Warszawy znakomity dyrygent, Grzegorz Fitelberg z małżonką, witany na dworcu przez muzyków polskich.

W najbliższych dniach Fitelberg dyrygować będzie koncertem symfonicznym w Krakowie.

Dążeniem Fitelberga jest stworzenie w Warszawie Filharmonii, która byłaby godną stolicy Polski. Oddaje on swe usługi i doświadczenie na ten cel.

Zgon majora Sucharskiego

obrońcy Westerplatte

RZYM, 5.10. (PAP). — W sobotę w szpitalu w Neapolu zakończył życie major Henryk Sucharski, który w 1939 roku dowodził obroną Westerplatte.

Pamiętnik Franka

przywieziony z Norymbergi

Delegacja polska, która powróciła z Norymbergi, przywiozła ze sobą dziennik karta Polski Franka. Dziennik liczy 38 tomów w postaci 12 taśm filmowych, zawierających 1.000 stron każda — łącznie 12.000 stron filmowanych.

Film ten jest prezentem amerykańskim dla polskiej delegacji w Norymberdze. Ponadto przywieziono do Polski około 500 kilogramów materiałów, zebranych w toku procesu przez delegację polską w Norymberdze.

Odczyt prof. Sidorowa

o sztuce polskiej

MOSKWA, 5.10. (PAP). — W dniu 3 października, znany radziecki historyk sztuki prof. A. Sidorow wygłosił dla członków sekcji historyczno - plastycznej przy radzieckiej Akademii Nauk odczyt o sztuce polskiej. Na odczyt obecni byli najwybitniejsi radzieccy historycy sztuki i krytycy artystyczni.

Prof. Sidorow opowiadał zebranym o swoim niedawnym pobycie w Polsce, opisując z zachwytem Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Czartoryskich, Wawel i charakteryzując współczesną sztukę polską. Prof. Sidorow uważa Kraków za jedno z najpiękniejszych miast Europy.

Fabryka penicyliny w Rydze

MOSKWA, 5.10. (PAP). — W Rydze buduje się obecnie nową fabrykę penicyliny. Fabryka oddana zostanie w eksploatację w rocznicę rewolucji październikowej — 7 listopada br.

Skrytobójczy mord

W zaroślach nad Wisłą w Toruniu znaleziono zwłoki mec. dr. Dratha, byłego wieloletniego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego. Mec. Drath liczył 72 lata. Miał liczną rodzinę i dużo przyjaciół.

Dochodzenia wykazały, że sędzia został zamordowany skrytobójczym strzałem z tyłu. Najwidoczniej sprawcom nie chodziło o rabunek, gdyż przy ofierze znaleziono zegarek, pierścionek i portfel — zupełnie nietknięte.

EMIGRACJA PRZECIWIW POKOJOWI

Jesteśmy świadkami ostatniego etapu agonii pewnej koncepcji politycznej, która określa się jednym słowem: „Londyn“. Są tacy, którzy przez wiele lat nie mogą pogodzić się z tym, że coś umarło, zakładają kapliczki i odprawiają modły o wskrzeszenie. Dziesiątki lat krążyły wieści, że Napoleon żyje i wróci, białogwardziści długi czas wierzyli w powrót Mikołaja II, żeby nie szukać bliższych przykładów.

P. Załęski w „Gazecie Ludowej“ przyznał, że obóz tzw. „lubelski“ trafniej odgadł przyszłość, a przez to „wcześniej wszedł na drogę zgodną z logiką wypadków zewnętrznych“.

To wiele powiedziano. Gdyby p. Załęski zechciał wyciągnąć wszystkie wnioski z tego, stwierdzenia, zapewne doszedłby do nieoczekiwanych dla siebie rezultatów.

Nie to jest ważne, że obóz „lubelski“ wszedł wcześniej na słuszną drogę. Bywało, że ci, którzy weszli później zaszli dalej i zrobili więcej. Rzecz w tym, że obóz ten, obóz demokracji, jedyny wszedł na tę drogę i jedyny nią kroczy.

Obóz emigracji londyńskiej, jak ponad wszelką wątpliwość stwierdzić można, ani na chwilę nie zechciał wejść na tę drogę uznawaną dziś przez przedstawicieli PSL za słuszną, nie chciał wyciągnąć żadnych wniosków, ani odnośnie swej przeszłości, ani przyszłości.

Dziwnie brzmią w ustach p. Załęskiego wyrzuty i żale, że emigracja w Londynie nie wiedziała, co dzieje się w kraju, że kraj nie wiedział, co dzieje się w świecie i że dlatego ponoć polityka emigracji londyńskiej była fałszywa. Dziwnie to brzmi i śmiesznie.

Czyż w kraju, walczącym i ocalającym krew, za mało było przesłanek, aby wywnioskować bezbłędnie, gdzie leży interes Polski i gdzie jest linia rozwoju wydarzeń?

Czyż powstająca w podziemiach Warszawy Krajowa Rada Narodowa musiała szukać w tajnych depeszach natchnienia, jak robili to koła związane z emigracją? Przecież wszyscy czołowi przedstawiciele obozu demokratycznego: Prezydent Bierut, premier Osóbka-Morawski, wicepremier Gomułka-Wiesław i wielu innych — tu w podziemnej Warszawie, w toku zaciętej walki z okupantem, wykuwali uznaną dziś za słuszną linię naszej polityki.

Sekret tkwi w tym, że przesłanki, że argumenty dla swej polityki czerpali oni tu w kraju, że nie uzależniali się od tego czy innego dyplomaty, nie nakreślali swej linii zależności od takiego czy innego przebiegu jakichś audiencji. Najważniejszą zaś, że nie ulegali podszeptom sanacyjnych bankrutów, lecz wstęchiwali się w tętno krwi broczącego w walce narodu.

Zadna demagogia nie zmieni faktu, że obóz tzw. „lubelski“ to **OBOZ KRAJU**, to wyraz dążeń **KRAJU**, który przeciwstawił się politycznym szalbierstwom londyńskiej emigracji. W tym tkwi jego siła, tu leżą podstawy jego bliskiego związku z interesem politycznym, gospodarczym i wszelkim innym narodu polskiego.

P. Załęski radzi dokonać syntezy, kompromisu między tymi dwiema koncepcjami. To tak, jakby powiedział: „myśmy głosili głupstwa i fał-

szsze, wy mieliście słusność — weźmy teraz trochę naszych głupstw i trochę waszej słusności i zrobimy kompromis“. Nie — odpowiadamy — kompromis między fałszywą i słuszną linią jest niemożliwy. Fałszywą należy zarzucić i to raz na zawsze, słuszną wzmocnić i kontynuować.

Wykuta w kraju, w podziemnej Warszawie, linia KRN zdała egzamin w zawierusze wojennej, zdaje go z wielkim powodzeniem w ciągu półtora roku pracy pokojowej. Jeśli są ludzie, którzy uważają, że to wszystko jest jeszcze tymczasowe, jakieś wojenne, prowizoryczne — to zapytamy ich: gdzie jest ten program, który uważaliby za stałszy, nieprowizoryczny?

Myśmy z ich ust nie słyszeli jednej wartościowej myśli — prócz obłudnych deklamacji o wolności człowieka. Obłudnych, bo prawdziwa walka o wolność człowieka, to walka o realizację planu trzyletniego — wyzwolenie obywatela od niedostatku. Prawdziwa walka o wolność człowieka — to walka o likwidację podziemia.

My walczymy o to, by funkcjonariusze służby bezpieczeństwa i porządku, nosili w rękach, zamiast „rozpylaczy“, białe lilie, ale do tego trzeba aby ci, którzy dotychczas uprawiają mordy i rabunki, zajęli się hodowlą i krzewieniem lilii.

Obóz KRN, PKWN, Rządu Tymczasowego — to obóz **KRAJU**. Manifest PKWN powstał w swoich zasadniczych zrębach o wiele wcześniej w Warszawie. Wychodził z potrzeb kraju, z potrzeb i woli mas pracujących. Obóz londyński, którego żywym reprezentantem jest

p. Mikołajczyk — to obóz, ulegający przez cały czas, do chwili dzisiejszej, międzynarodowym szacherkom, to obóz ulegający krajowej i obcej reakcji.

Wystarczy dziś przejrzeć wypowiedzi faszystowskiego podziemia (cytowane już wielokrotnie) aby zorientować się, że wszystko, co chciałoby zawrócić Polskę z drogi, odrobić reformy, pchnąć nas przeciwko ZSRR, stawia na p. Mikołajczyka, przyrzeka mu poparcie i widzi w nim jedyną swą nadzieję.

Emigracyjna prasa Andersa, Raczkiewicza, Arciszewskiego et consortes żywo przyklaskuje p. Mikołajczykowi, uważa go za swój oręż.

Oto co np. pisze andersowska „Gazeta Żołnierza“: „Dopóki p. Mikołajczyk reprezentuje pewną siłę na terenie rozgrywek politycznych w kraju, dopóty istnieje możliwość pokrzyżowania przezeń planów rządu“.

Nie przeceniają wprawdzie możliwości wodza PSL, nie sądzą, aby to mogło zaważyć na losie rządu ale „w każdym razie wytworzyć się mogą trudności i komplikacje“.

O to właśnie faszystowskiej emigracji idzie — p. Mikołajczyk jest jej potrzebny, aby wywołać komplikacje i trudności, które już kto inny będzie dyskontował.

Cenne jest wyznanie „Wiadomości Polskich“ że „noty St. Zjednoczonych i W. Brytanii w sprawie, wolnych wyborów wzmocniły stanowisko Mikołajczyka“.

Andersowska reakcja konsekwentnie odradza (a może zabrania?) p. Mikołajczykowi wejście do bloku. „Wiadomości Polskie“ piszą: „wej-

ście do bloku... spowodowałyby odwrócenie się opinii publicznej od Mikołajczyka“.

Wybory mają być „wartościową demonstracją“ — piszą „Wiadomości Polskie“ — „tę możliwość zaprzepaściłoby PSL zgadzając się na wejście do bloku“.

Emigracyjna prasa obiecuje p. Mikołajczykowi poparcie „prasy światowej, która uderzy na alarm w jego obronie“. Trochę się nawet panowie z obozu Raczkiewicza denerwują, że ta światowa prasa jakoś za słabo ich wodza Mikołajczyka broni.

Garść przygodnych cytów pozwala raz jeszcze dobitnie podkreślić, że pan Mikołajczyk nie tylko w Londynie reprezentował politykę emigracji. Reprezentuje ją i dziś jeszcze jest oblicze tych sfer, które na niego, na PSL stawiają. Są to ci wszyscy, którzy w obecnej rzeczywistości miejsca nie znaleźli i nie znajdują — są to szczątki obozu sanacyjnego skupiające wszystko co zbankrutowało, co stoczyło się na pozycje faszystów.

Między tą emigracyjną linią reprezentowaną przez p. Mikołajczyka a linią KRN, linią **KRAJU**, kompromisu być nie może.

Wszelki kompromis, wszelka współpraca zamknąć się musi w tych szerokich ramach, jakie stanowi demokracja. Wyzwolenie się od emigracyjnej zmory, odcięcie się od wszystkiego co z demokracją pogodzić się nie da — to zadanie jakie stoi przed tą częścią ruchu ludowego, która nie zdołała jeszcze przeciąć emigracyjnej pępowiny.

Władysław Bieńkowski

DO CZEGO DAŻY PLAN TRZYLETNI

Przewyższymy w produkcji rolnej i przemysłowej poziom roku 1938

W półtora roku po zakończeniu wojny Rząd wniósł, a Krajowa Rada Narodowa uchwaliła projekt trzyletniego planu odbudowy kraju.

Formalnie plan obejmuje czasokres czterech lat: od 1 stycznia 1946 roku do 31 grudnia 1949 roku. Faktycznie jednak rok 1946 został zamknięty planami odcinkowymi i ma się już ku końcowi. Należy więc mówić o planie trzyletnim na lata 1947, 8, do końca 1949.

Generalna myśl planu jest następująca: **odbudować w ciągu najbliższych trzech lat zniszczony aparat produkcji rolnej i przemysłowej i odbudować ogólne nasze spożycie artykułów rolnych i przemysłowych do poziomu co najmniej z roku 1938, a nawet częściowo przewyższającego ten poziom.**

W przeliczeniu na głowę ludności spożywamy dziś w porównaniu z rokiem 1938:

w bawełnie — 64 proc.; w skórze twardej — 24 proc.; w skórze miękkiej około 50 proc.; w artykułach rolnych — 60 proc.

Przed wojną mieszkaniec naszego kraju spożywał przeciętnie 3.700 kalorii dziennie. Dzisiaj spożywamy średnio 2.100 kalorii.

Do czego dąży Plan Trzyletni? Do tego, aby w produkcji rolnej wskaźnik wyniósł w 1949 r. w przeliczeniu na głowę ludności — 110 w porównaniu z rokiem 1938. W 1949 roku będziemy spożywali dziennie 3.950 kalorii, czyli trochę więcej, o 250 kalorii, ponad poziom z 1939 roku i prawie dwa razy tyle, co dzisiaj.

W zakresie produkcji dóbr przemysłowych Ministerstwo Przemysłu dąży do tego, aby w 1949 r. w przeliczeniu na głowę ludności ogólny nasz wskaźnik produkcji wyniósł 120 z roku 1938.

To znaczy, że w 1949 roku będziemy spożywać średnio na człowieka:

w tkaninach bawełnianych — 103 proc.; w tkaninach wełnianych — 200 proc.; w tkaninach jedwabnych — 116 proc.; w skórze — 90 proc.; w papierosach — 257 proc.

To znaczy, że w porównaniu z obecnym poziomem naszej konsumpcji dóbr przemysłowych, w roku 1949 będziemy spożywali dwa razy więcej tkanin bawełnianych, trzy razy więcej tkanin wełnianych, dwa i pół razy więcej skóry i cztery razy więcej papierosów.

Wśród entuzjastycznych okłasków całej Izby poselskiej minister Minc zapowiedział, że w 1949 r. ludność polska będzie miała dość jedzenia, dość ubrania, dość bielizny, dość obuwia, dość tytoniu i nazwał plan trzyletni „trzylatką sytości“, plan bowiem nie rozwiązuje jeszcze kryzysu mieszkaniowego.

Czy plan jest realny? Czy za kolumnami cyfr, podanych w planie, pójdą góry towarów z fabryk i roli?

Odpowiedzią na to pytanie niech będzie nasze dotychczasowe doświadczenie z zakresu realizacji planów odcinkowych w roku zeszłym i bieżącym.

Minister Minc wyszczególnił szereg pozycji z tej dziedziny.

Zaplanowaliśmy na IV kwartał 1945 roku 7.480.000 ton węgla, wydobyliśmy 8.969.000 ton — czyli 120,3 proc. planu. Plan produkcji stali wykonaliśmy w IV kwartale 1945 roku na 101 proc., w pierwszym kwartale 1946 — na 117 proc., w II kwartale — na 116 proc. Plan produkcji maszyn rolniczych wykonaliśmy w I kwartale 1946 roku na 114 proc., w II kwartale — na 112 proc. Plan produkcji przędzy bawełnianej wykonaliśmy w I kwartale 1946 r. na 101 proc., w II kwartale — na 93,8 proc. Plan produkcji tkanin wełnianych wykonaliśmy w I kwartale 1946 roku na 110,6 proc., w II kwartale — na 98,1 proc.

O czym świadczą te rezultaty? Ze dotychczasowe plany odcinkowe nie odbiegały daleko od życia, że plany te były realne, że były wykonywane z tendencją raczej do niewielkiej nadwyżki niż do niedoboru.

Dlatego uważamy, że cyfry planu trzyletniego również nie odbiegają daleko od życia, że i one są realne i one zostaną wykonane raczej z tendencją do nadwyżki niż do niedoboru.

Plan i jego wytyczne świadczą najwymowniej o tym, czym służy jest Rząd, w czym imieniu sprawuje władzę, czyich interesów broni i kogo uważa za gospodarza na uczcie spożycia dóbr materialnych naszej najbliższej przyszłości.

I dlatego plan obowiązuje naród.

Obowiązuje przede wszystkim do tego, żeby na spotkanie ogólnych cyfr planu opracowanego przez Rząd i CUP, wyszły cyfry z fabryk, kopalń i hut, opracowane przez robotników i inżynierów. Żeby na wezwanie Rządu do realizacji planu naród odpowiedział zdwojoną wydajnością pracy i ofiarnością.

Po wtóre plan obowiązuje do wzmocnienia czujności.

Kto osłabia, lub rozbija moralno-polityczną jedność narodu tak niezbędną dla podwyższenia wysiłków nad odbudową kraju, kto liczy na obcą interwencję i wzywa jej pomocy w nasze sprawy wewnętrzne, kto pomaga reakcji i udziela jej prawa azylu w życiu politycznym, ten przeszkadza Rządowi w jego pracy codziennej, ten krzyżuje jego walkę o podniesienie narodu na wyższy poziom dobrobytu i kultury, ten jest szkodnikiem i wrogiem narodu i ten musi ponieść za to zasłużoną karę: znaleźć się, jak powiedział Prezydent Bierut na ostatniej sesji KRN, poza nawiasem społeczeństwa polskiego.

JERZY NAWROT

Kim są zwolnieni dygnitarze hitlerowscy

II. Fr. v. Papen — twórca szkoły szantażu politycznego

Karierę swoją rozpoczął ten syn junkra pruskiego jako szpieg niemiecki w Stanach Zjednoczonych.

Fakt ten nie jest tylko szczegółem biograficznym. Ze szkoły szpiegostwa armii wilhelmowskiej Papen wyniósł bowiem te „wartości”, które cechowały jego późniejszą działalność: kult dla zbrodni, cynizm, przewrotność i brak skrupułów. Cechy te stały się właściwe całej dyplomacji hitlerowskiej w wielkim stopniu właśnie dzięki Papenowi.

Aby zrozumieć znaczenie szkoły szpiegowskiej dla kształtowania się osobowości przysłego pierwszego „dyplomaty” hitlerowskiego, należy przypomnieć, że to właśnie w armii Wilhelma szpiegostwo stało się zaszczytną funkcją. Była to zresztą szkoła wyzbyta wszelkich cech rycerskości dawnych armii. Mord nad bezbronnym, dobiegającym jeńców, mordowanie ludności cywilnej — w tej armii uznane zostały za czyny żołnierskie. Takie właśnie „wartości” wyniósł Papen z szeregów II oddziału sztabu generalnego Rzeszy.

Swą szpiegowską działalność uprawiał Papen w okresie pierwszej wojny, pełniąc funkcję niemieckiego attache wojskowego w Stanach Zjednoczonych. Zdemaaskowany, nie zawędrował na krzesło elektryczne. Uchronił go paszport dyplomatyczny, musiał jednakże opuścić granice Ameryki.

Pozostał nadal na usługach wywiadu i spośród wszystkich agentów II oddziału zrobił Papen największą chyba karierę. Ze zwykłego zawodowego agenta stał się mistrzem dyplomatycznego szpiegostwa i szanowanym, mistrzem kręta i zbrodni na skalę międzynarodową.

Jedną z największych jego zasług wobec hitleryzmu było to, że przeszczepił do dyplomacji niemieckiej ten absolutny brak skrupułów moralnych, jaki cechował wywiad i armię niemiecką. Można go bez przesady uważać za twórcę nowej, hitlerowskiej szkoły dyplomatycznej. Szkoły, w której każdy dyplomata hitlerowski był jednocześnie dywersantem i przywódcą piątej kolumny w kraju, gdzie był akredytowany. Szkoła, w której wszystko było dozwolone, wszystko dopuszczalne, jeżeli służyło zbrodnicy celom hitleryzmu. Szkoła, dla której słowo przestało być słowem, a zbrodnia zbrodnią.

Wzorem takiej działalności „dyplomatycznej” był pobyt von Papena w Wiedniu od 1934 roku do dokonania Anschlussu. Nie dar mu upomina się o jego głowę rząd austriacki. Jako przywódca piątej kolumny hitlerowskiej w Austrii, Papen używał wszystkich środków szantażu, deprawacji i mordów skrytobójczych dla dokonania zaboru Austrii. Po wypełnieniu tego zadania został odkomenderowany do Turcji, gdzie organizacja szpiegowska miała pod jego zwierzchnictwem przygotować Hitlerowi grunt dla opanowania Bliskiego Wschodu.

W swej działalności szpiegowsko-dyplomatycznej von Papen był nie tylko wykonawcą, ale także współinicjatorem planów zaborczych Hitlera, który wysoko cenil jego przewrotność i intrygantwo.

To jedno jego przestępstwo wobec ludzkości dostateczne było absolutnie, aby go w Norymberdze dościsnął wyrok śmierci, przed którym w 1917 roku udako mu się zbiec ze Stanów Zjednoczonych.

A nie było ono przecież największe w łańcuchu dokonanych przez niego zbrodni. Największą i najbardziej brzemiennej w dal sze zbrodni była jego działalność w okresie dojścia Hitlera do władzy.

Można bez przesady powiedzieć, że w tym okresie Papen uratował partię hitlerowską przed krachem. W wyborach listopadowych 1932 roku partia hitlerowska straciła dwa miliony głosów. Celem zatrzymania dalszego procesu kurczenia się wpływów hitlerowskich, von Papen — jeden z najbardziej zaufanych ludzi Hindenburga — prowadził bardzo ożywioną działalność, wywierając olbrzymi nacisk na Hindenburga za odaniem fotelu kanclerskiego Hitlerowi.

Swą działalność w tym kierunku rozpoczął on zresztą znacznie wcześniej. Jeszcze jako kanclerz rządu Papen — Schleicher rozpuścił on w lipcu 1932 roku socjaldemokratyczny rząd Prus i mianuje się komisarzem. Wprowadza stan wyjątkowy w Berlinie, sądy doraźne za zdradę stanu, tzn. za walkę przeciwko uzbrojonym bandom SA i SS i w ten sposób oczyszcza Hitlerowi drogę do władzy. Za swe wielkie zasługi wobec hitleryzmu zostaje on pierwszym wicekanclerzem hitlerowskim Rzeszy.

Od 1933 do 1945 roku jest Papen jednym z najbardziej zaufanych ludzi Hitlera. Uczestniczy w wypracowaniu wszystkich jego zbrodnich planów i w ich realizacji. Jest jednym z największych zbrodniarzy hitlerowskich.

Dlatego nadal w Norymberdze zwolniono

ny? Czyżby go uratowało czyjeś możliwe wstawienie, uwięzione większym sukcesem, aniżeli w wypadku Greisera? Czyżby sobie przypomniano, że był on ongiś jednym z przywódców centrum katolickiego w Niemczech? Czyżby zaważyły wpływy tych kół dyplomatycznych Zachodu, które związane były kiedyś z Papenem wspólnymi zamysłami?

Ala przecież katolicyzm Papena nie przeszkodził mu uczestniczyć w unicestwieniu tysięcy księży katolickich. Przecież jest on niewątpliwie współodpowiedzialnym za wymordowanie milionów wierzących, za przygotowanie i zorganizowanie przestępstwa przeciwko pokojowi.

„Oddajcie Śląsk i Wschód”

krzyczy minister niemiecki w brytyjskiej strefie okupacyjnej

„Oddajcie niemieckiemu narodowi w imię pokoju światowego, zasiedlone przez Niemców ziemie wschodnie i Śląsk”. Tak wołał mln. finansów kraju Północnej Nadrenii — Westfalii, Blücher, na zgromadzeniu wyborczym FDP (Freie Demokratische Partei) w Kolonii.

„Plan Morgenthau’a przewiduje wzmocnienie dziedziny rolniczej w gospodarce

Przecież jego konszachty z reakcyjnymi kółami dyplomacji anglosaskiej nie przeskoczyły mu współuczestniczyć w zbrodni bombardowania ludności cywilnej Londynu i Amsterdamu, Paryża i Brukseli.

Niezależnie więc od tego, kto wziął na swoje sumienie ciężar wstawienia za tego wielkiego zbrodniarza, czy to będą reakcyjne koła dyplomacji anglosaskiej czy profaszystowskie koła Watykanu, których tubą był on ongiś — pozostanie faktem, że bezkarnie opuścił ławę oskarżonych w No rymberdze jeden z największych i najmniej bezpiecznych przestępców naszych czasów.

R. J.

Przyjaźń robotników USA i ZSRR — gwarancją pokoju

Oświadczenie Amerykańsko-Radzieckiego Komitetu Zw. Zawodowych

W życiu międzynarodowego ruchu zawodowego możemy zanotować ostatnio ważne wydarzenie. Obraduje obecnie w Stanach Zjednoczonych Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przy tej okazji spotkały się delegacje radziecka i amerykańska i powołały do życia Amerykańsko - Radziecki Komitet Związków Zawodowych, (na wzór istniejącego już analogicznego komitetu radziecko-angielskiego).

Projekt stworzenia Amerykańsko - Radzieckiego Komitetu Związków Zawodowych powstał w Moskwie, kiedy po pierwszym Kongresie Światowej Federacji Związków Zawodowych w Paryżu przybyła do ZSRR część amerykańskiej delegacji związkowej z najwybitniejszymi działaczami CIO (Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych) na czele.

Ostatnio, po pierwszym posiedzeniu nowo utworzonego komitetu przewodniczący CIO — Murray i sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR — Tarasow złożyli dla prasy wspólne oświadczenie:

„Przyjaźń między zorganizowanymi robotnikami USA i Związku Radzieckiego — czytamy m. inn. w oświadczeniu — wykuta została w toku ostatniej wojny i doprowadziła do zwycięstwa nad siłami faszystwu. Jesteśmy zdecydowani popierać i wzmacniać tę przyjaźń. Omówiliśmy szczegółowo

wszystkie kwestie związane z bieżącymi wypadkami i działalnością zorganizowanych robotników obu naszych krajów”.

„Masy pracujące dwu wielkich mocarstw USA i Związku Radzieckiego, które obroniły swej wolności i niepodległości — czytamy dalej w oświadczeniu — zdecydowane są żyć w pokoju, walczyć i demaskować wysiłki wszystkich sił reakcyjnych, usiłujących posiąć nasiona niezgody między narodami.

Nowo utworzony Amerykańsko - Radziecki Komitet Związków Zawodowych stawia jako swoje zadanie dalsze utrwalenie jedności i przyjaźni między związkami zawodowymi USA i Związku Radzieckiego, walkę przeciw przesławianiu związków robotniczych i praw robotniczych, walkę o pełną reprezentację Światowej Federacji Związków Zawodowych, w organizacji Narodów Zjednoczonych, wykorzystanie praw demokratycznych, popieranie pokoju, wzajemną pomoc i wymianę informacji o wydarzeniach, dotyczących świata pracy i jego organizacji w USA i w Związku Radzieckim oraz wymianę przedstawicieli związków zawodowych.

Nawołujemy wszystkich robotników naszych krajów do zjednoczenia się w ścisłej i szczerzej przyjaźni. Jest to konieczne, aby postępowa ludzkość mogła korzystać z owoców trwałego pokoju, demokracji, przyjaźni i równości narodów”.

„Nas zjednoczyły — nie piękne słowa”

Socjal-demokratyczna „Nepsawa” o jedności klasy robotniczej

Ostatnio centralne pismo Węgierskiej Partii Socjal - Demokratycznej „Nepsawa” zamieściło interesującą uwagę na temat jedności klasy robotniczej.

W artykule p. t. „O jedności demokracji”, „Nepsawa” pisze: „Półtora roku temu budowaliśmy naszą politykę na podstawie bojowej jedności klasy robotniczej. Dziś widzimy dobrze, że każde osiągnięcie demokracji zawdzięczamy tej polityce i trzeba podkreślić, że jej trwałość przekroczyła nasze najśmielsze oczekiwania.

Robotnicy węgierscy, którzy w ciągu dziesiątków lat sympatyzowali z ideą socjalistyczną, zrozumieli, że demokracji zagrożą istotne niebezpieczeństwo, a mianowicie niebezpieczeństwo rozdzwiku w szeregach klasy robotniczej. Wiemy o tym na podstawie doświadczenia z lat poprzednich i nie zapominamy o tym. Wrogowie demokracji wciąż jeszcze wierzą, że można rozbić jedność klasy robotniczej, że można oderwać od nas większe lub mniejsze grupy, osłabiając nas i wzmacniając wrogi nam obóz.

Obie partie robotnicze zjednoczone bojową jednością walczyły o demokrację węgierską. Wspólnie walczyliśmy, tocząc najcięższą walkę o likwidację feodalizmu węgierskiego, o reformę rolną. I zwycięży-

liśmy. Wspólnie walczyliśmy o republikę węgierską i reakcja węgierska zmuszona była ustąpić przed naszym zwycięstwem. Ostatnio walczyliśmy wspólnie o polepszenie sytuacji materialnej mas pracujących Węgier, przeciwko inflacji i walce ta również doprowadziła do zwycięstwa, umożliwiając stworzenie stałej waluty.

Takie osiągnięcia mogliśmy zdobyć tylko dzięki temu, że walczyliśmy w braterskim sojuszu. Zdobyte nasze zwycięstwa my współpracy partii robotniczych, współpracy opartej wiarą w jedność klasy robotniczej.

Obecnie, kiedy wstąpiliśmy w okres walki o utrwalenie naszych osiągnięć, o wzmocnienie naszego aparatu państwowego i trwałego systemu gospodarczego, siły reakcyjne zjednoczą się i wyruszą jeszcze raz przeciwko nam, by spróbować rozbić front jedności robotniczej.

Frontu tego bronią jednak nie tylko silne ręce i celne karabiny, lecz i moc organizacyjna i klasowe poczucie robotników. Naszą bronią jest wielka idea, jednocząca wszystkich pracujących — socjalizm. Jesteśmy mocni tym, że walczymy o prawdziwą demokrację, demokrację mas pracujących.

Nas zjednoczyły nie piękne słowa i demagogia i nie to nas będzie zjednoczyło w

Z życia ZSRR

Na „Dachu Świata”

Na Pamirze wznowiono przerwane przez wojnę prace naukowo - badawcze. W ciągu roku przez miasto Osz, od którego rozpoczyna się wielki trakt pamirski, przeszły ekspedycje i grupy uczonych z Moskwy, Leningradu, Taszkentu, Frunze, Stalinabadu, partie badaczy - geologów, topografowie, alpinisci.

Obecnie na Pamirze pracuje oddział topografów A. Makowkina. Topografowie układają mapy stosunkowo mało zbadanego rejonu.

Gleboznawca tadżyckiej filii Akademii Nauk ZSRR, prof. Iwanow, bada dolinę Alagurską, położoną na wysokości 3500 metrów nad poziomem morza. Bada się jej podatność pod uprawę jęczmienia i pszenicy.

Profesor Rajkowa kontynuuje wieloletnią pracę nad aklimatyzacją zbóż i warzyw na terenach wysokogórskich.

Na Pamirze jest niemało szczytów, gdzie nie stapała jeszcze noga człowieka.

Alpinisci i uczeni przeprowadzają badania tego rejonu, który mieszkańcy Tadżykistanu nazywają „Dachem Świata”.

Rudy żelazne

bauksyt, baryt i marmur

W pow. uderyjskim kraju Krasnojarskiego, geolog W. Niedwiediew, odkrył bogate złoża rud żelaznych. Ruda zawiera przeszło 50 proc. żelaza.

Ekspedycja naukowa na Uralu wykryła dwa nowe pokłady rudy bauksytowej. Położone są one na południe i na północ od stacji Kołczedan, w pobliżu Uralskich Zakładów Aluminiowych. Miejscami pokłady rudy dochodzą do 5—6 metrów grubości.

W górach Kaukazu na poziomie 2000 m, na zboczach łańcucha Daugarelakiego, uruchomiono kopalnię barytu.

Baryt jest niezwykle pięknym minerałem. Składa się z przezroczystych różnokolorowych kryształków — błękitnych i czerwonych. Znajduje on szerokie zastosowanie w przemyśle, zwłaszcza naftowym. Poza tym używa się go również do wyrobu farb, laków, ogni sztucznych, sztucznej kości słonowej, płyt gramofonowych, syntetycznego kauczuku i lepszych gatunków papieru.

Z kopalni barytowej, położonej na wysokości 2000 m, cenna ruda dostarczana jest do stacji kolejowej w wagonikach specjalnie zainstalowanej kolejki linowej.

W roku bieżącym w kamieniołomach Gruzji wydobytych zostanie dla czwartego odcinka metra moskiewskiego 900 metrów sześciennych marmuru.

Biały marmur gruziński, wydobywany ostatnio w kamieniołomach łopockich, nie ustępuje, pod względem jakości, znakomitemu marmurowi kararyjskiemu (Włochy). Wykryto również złoża marmuru ciemnoszarego i czerwonego.

Włochy zapłacą 325 milionów dolarów

Przyśpieszone tempo prac Konferencji Paryskiej

PARYŻ, 5.10. (PAP). — Komisja gospodarcza dla Włoch postanowiła po całonocnej sesji, że Włochy zapłacą 325 milionów dolarów odszkodowania w towarach i usługach. Decyzja ta w sprawie, która wzbudziła najostrejsze dyskusje na Konferencji paryskiej, została uchwalona przez komisję po obradach trwających 15 godzin z krótkimi przerwami na posiłki.

Odszkodowania zostaną podzielone w sposób następujący: Abisynia 25 milionów dolarów, Grecja — 100 milionów, Jugosławia — 100 milionów, Albania nie otrzyma żadnych odszkodowań. Upřednio postanowiono podczas obrad Wielkiej Czwórki, że Związek Radziecki otrzyma 100 milionów dolarów.

Delegat amerykański oświadczył w czasie dyskusji, że Stany Zjednoczone proponowały sumę globalną w wysokości 205 milionów dolarów, Francja — 230 milionów dolarów, Związek Radziecki zaś domagał się wyższej sumy, żeby wszystkie państwa okupowane przez Włochy otrzymały odszkodowanie.

Stany Zjednoczone proponowały obniżyć sumę odszkodowań płatnych przez Włochy Jugosławii, Związek Radziecki zaś proponował, by Albania pod względem odszkodowań zrównana została z Abisynią.

W sobotę o świcie, również komisja gospodarcza dla spraw bałkańskich zakończyła swe długotrwałe obrady.

W niedzielę po południu zbierze się konferencja plenarna dla rozpatrzenia opracowanego przez Wielką Czwórkę planu przyśpieszenia jej prac. Do 15 października sesja plenarna ma zatwierdzić decyzje, które zapadły w komisjach w związku z traktatami pokojowymi dla Włoch, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Finlandii.

PARYŻ, 5.10. (PAP). — Koła zbliżone do Konferencji Paryskiej przewidują, że radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, który przebywa obecnie w Moskwie dla odbycia narad z Generalissimusem Stalinem, powróci do Paryża w następnym ty-

godniu. Do jego stanowiska w końcowym stadium prac Konferencji Pokojowej przywiązywane jest szczególne znaczenie.

Po 10-tygodniowych dyskusjach komisyjnych delegaci mają obecnie obradować przez 10 dni na sesjach plenarnych. Na podstawie zaleceń Wielkiej Czwórki traktatowi pokojowemu z Włochami ma się poświęcić 3 dni, zaś traktatom z trzema państwami bałkańskimi i Finlandią po 1 dniu.

Jakkolwiek prace Konferencji w ciągu tych ostatnich 10 dni ma polegać w zasadzie na przeprowadzeniu formalnego głosowania

w kwestiach już wyczerpująco omówionych przez komisję, okres ten będzie szczególnie doniosły ze względu na to, że Związek Radziecki ma zdecydować czy należy wznowić dyskusję nad tymi klauzulami pięciu traktatów pokojowych, co do których w komisjach zapadły decyzje sprzeczne z jego poglądami.

Możliwe jest również, że delegacja radziecka przejdzie nad tym do porządku dziennego i wówczas nastąpi ostateczne opracowanie pięciu traktatów pokojowych przez Wielką Czwórkę.

Faszyści działają we Włoszech

Wykrycie rozgałęzionej organizacji w Mediolanie

RZYM, 5.10. (PAP). Szereg dzienników włoskich podaje wiadomość o wykryciu nowej neofaszystowskiej organizacji szpiegowskiej. Organizacja ta nosiła nazwę „SIF“ (Servizio Informazioni Fascista) i była dalszym ciągiem słynnej „Ovry“.

„SIF“ zamierzał zemścić się na członkach partii lewicowych, którzy w okresie przewrotu najostreżystwo występowali przeciwko zbrodniarzom faszystowskim. 50 szpiegów „SIF“ otrzymało polecenie wysiedlenia, kim jest pułkownik Valerio, który wykonał wyrok na Mussolinim.

Krażą uporczywe pogłoski, że neofaszyści zbierają się w jednym z lokali w centrum Mediolanu i zamierzają starać się o zalegalizowanie działalności nowej partii faszystowskiej.

Przywódcy partii neofaszystowskiej, przebywający w Rzymie, utrzymują stały kontakt z organizacjami mediolańskimi. W Mediolanie wychodzą 3 dzienniki neofaszystowskie: „Lotte Fascista“, „Il Vovo“ i „Popolo d'Italia“. Dwa ostatnie są odbijane na powielaczach, a pierwszy drukowany.

Terror monarchistów w Grecji

pod opieką wojsk brytyjskich

PARYŻ, 5.10. (PAP). Agencja „France Presse“ donosi z Aten, że zwolennicy monarchii, uzbrojeni w miotacze min i karabiny maszynowe, otoczyli miejscowość Garwas, w północnej Grecji. Walki trwały całą dobę. W czasie akcji banda spowodowała wstrzymanie prądu elektrycznego i zburzyła most. Poległo około 100 osób.

LONDYN, 5.10. (PAP). Agencja Reutera donosi, że w jednej z gęsto zaludnionych dzielnic Aten rzucono granat ręczny do kina, w którym wyświetlano film na rzecz lewicowej organizacji kobiet. 2 osoby zostały zabite, a 13 odniosło rany. W innej dzielnicy miasta 4 osoby poniosły śmierć, a 2 zostały dotkliwie poranione.

Hiszpania wciąż w ogniu

Walki partyzantów z reżimem Franco

LONDYN, 5.10. (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że policja hiszpańska komunikuje o aresztowaniu Jose Isisa Glaze-la, wybitnego przywódcy ruchu podziemnego i jednego z dowódców antyfaszystowskich oddziałów partyzanckich w Hiszpanii. Został on aresztowany wraz z 84 innymi działaczami demokratycznymi i komunistycznymi, z których nie wszyscy byli zaangażowani w ruch partyzancki.

Policja madrycka ogłosiła komunikat, że

w czasie walk, które miały miejsce przed kilkoma tygodniami pomiędzy żandarmerią a partyzantami, zabity został Jezus Bayon Gonzales, znany pod przydomkiem „majora Carlosa“, który stał na czele oddziałów partyzanckich w okręgu Estramadura.

Wśród aresztowanych znajduje się również Manuel Bueno Sarabo, maszynista kolejowy, który narażając się na niebezpieczeństwo, wywiózł partyzantów, ukrytych w lokomotywie z Madrytu.

Apel La Guardia

o pomoc dla krajów zniszczonych

NOWY JORK, 5.10. (PAP). — Dyrektor generalny UNRRA La Guardia zwrócił się do Banku Międzynarodowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego z apelem okazania pomocy państwom zniszczonym przez wojnę, prosząc o jak najszybsze udzielenie tym krajom pożyczek na cele odbudowy.

Z podobnym apelem zwrócił się sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, prosząc o pomoc dla państw, które korzystały dotychczas z pomocy UNRRA.

Zdrajca Flandin

pozbawiony prawa wybieralności

PARYŻ, 5.10. (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe obrzuciło większością głosów uchwałą w piątek specjalną ustawę, która pozbawia praw wyborczych osoby, skazane za działalność „uwielającą honorowi narodowemu“, nawet o ile wyrok został skasowany ze względu na udział skazanego w ruchu oporu.

Ustawa ta pozbawi m. inn. b. ministra spraw zagr. rządu Vichy Flandina, możliwości kandydowania do parlamentu.

Strajki i manifestacje w Trieście

BELGRAD, 5.10. (PAP). — Z Triestu donoszą, że protestując przeciwko niesprawiedliwym decyzjom Konferencji Paryskiej odnośnie wolnego terytorium Triestu robotnicy wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych tego miasta ogłosili 24-godzinny strajk.

10 tysięcy robotników zgromadziło się przed siedzibą okupacyjnego zarządu wojskowego, demonstrując przeciwko postępowaniu policji cywilnej. Zgromadzeni wznosili okrzyki na cześć marszałka Tito i Jugosławii.

Policja cywilna rozprędziła zgromadzoną ludność. Oficerowie wojsk okupacyjnych nie podjęli żadnych kroków w celu powstrzymania policji przed brutalnością w stosunku do ludności.

Hiszpańskie Zw. Zaw. popierają rząd Girala

PARYŻ, 5.10. (PAP). W Tuluzie obradował kongres republikańskich związków zawodowych Hiszpanii z udziałem 445 delegatów z Francji, 2 z ruchu oporu z Hiszpanii oraz przedstawiciele Belgii, Czechosłowacji i Luxemburgu. Uchwalona jednomyślnie rezolucja polityczna głosi m. inn.:

„Kongres Republikańskich Związków Zawodowych popiera całkowicie rząd prezydenta Girala zarówno w jego wysiłkach, zmierzających do niesienia pomocy ruchowi oporu w Hiszpanii frankistowskiej, jak i w jego akcji wobec Narodów Zjednoczonych w sprawie przywrócenia republiki“.

Komuniści francuscy wzywają do przyjęcia nowej konstytucji

PARYŻ, 5.10. (PAP). Komitet centralny francuskiej partii komunistycznej wystosował do narodu francuskiego apel o głosowanie za nową konstytucją republiki francuskiej.

Partyzanci włoscy grożą strajkiem głodowym

RZYM, 5.10. (PAP). — Włoska partia socjalistyczno-rewolucyjna zapowiedziała, że w poniedziałek w więzieniach Mediolanu, Neapolu i Rzymu wybuchnie strajk głodowy wszystkich partyzantów włoskich, aresztowanych pod zarzutem przestępstw politycznych.

Brak węgla we Francji

PARYŻ, 5.10. (PAP). W związku z zapowiedzią rządu Stanów Zjednoczonych, że eksport węgla do Europy będzie prawdopodobnie zmniejszony o 50 proc., przemysł francuski odczuje tej zimy bardzo dotkliwy brak paliwa.

Rzecznik francuskiego ministerstwa gospodarki narodowej oświadczył przedstawicielom prasy, że brak węgla odbije się bardzo niekorzystnie na przemyśle stalowym, na cukrownictwie i na produkcji energii elektrycznej. Jednakże przydziały węgla dla opalania mieszkań nie będą tej zimy zmniejszone.

Odezwa spółdzielców na rzecz trwałego pokoju

ZURYCH, 5.10. (PAP). Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy Kobiet z udziałem 310 delegatek z 14 państw uchwalił odezwę na rzecz utrzymania pokoju międzynarodowego, wysuwając żądanie, by ONZ zakazała produkcji bomb atomowych. Wreszcie rezolucja potępia obecny reżim polityczny w Hiszpanii.

Neurath nie będzie wydany Czechosłowacji

PRAGA, 5.10. (PAP). — Przybyły do Pragi z Norymbergi sędzia amerykański, Francis Biddle oświadczył przedstawicielom prasy czeskiej, że b. protektor Czech i Moraw, Konstanty Neurath nie zostanie prawdopodobnie wydany władzom czeskim, ponieważ, według praw obowiązujących na zachodzie, nikt nie może być dwukrotnie sądzony za to samo przestępstwo.

Churchill biada nad losem Imperium

B. premier nie może się pogodzić z utratą władzy

LONDYN, 5.10. (PAP). Na kongresie partii konserwatywnej w Blackpool wygłosił Winston Churchill przemówienie, w którym między innymi stwierdził, że partia konserwatywna popiera zasadnicze wytyczne polityki zagranicznej Labour Party, choć obecny rząd nie zdołał — zdaniem Churchilla — rozwiązać szeregu zagadnień Imperium Brytyjskiego.

Churchill oświadczył, że Anglia powinna utrzymać zadzierżgnięte podczas wojny stosunki przyjazne ze Związkiem Ra-

dzieckim, o ile Związek Radziecki zgodzi się na to.

Churchill zaatakował ostro politykę wewnętrzną Labour Party i jej program nacjonalizacji pewnych gałęzi przemysłu.

Zdaniem mówcy obecny rząd brytyjski przyczynił się do tego, że wpływy brytyjskie zagranicą zmalały, a odrodzenie kraju zostało opóźnione. Omawiając zagadnienie Indii, podkreślił Churchill, że z powodu polityki rządu Labour Party ludność Indii nie ma obecnie innego wyjścia, jak

odłączenie się od korony brytyjskiej. „która tak długo broniła tego kraju od wstrząsów międzynarodowych i inwazji zagranicznej“.

„Bezpieczeństwo Indii, stworzone przez Wielką Brytanię, szybko zniknie. Polityka rządu Labour Party pozbawia nas potężnego i wspaniałego imperium, które zostało utworzone w Indiach kosztem 200-letniego wysiłku i poświęcenia“.

Następnie skarży się Churchill na to, że radio radzieckie nie ma zrozumienia dla „aktów dobrowolnej abdykacji“ w Indiach. Również pewne elementy w Stanach Zjednoczonych podzielają ten sam pogląd i twierdzą, że Wielka Brytania jest imperialistycznym mocarstwem, dążącym do ekspansji.

Churchill zaatakował również ostro politykę Labour Party w Palestynie. Przed wyborami Labour Party nie szczędziła przyrzeczeń sjonistom. Lecz po wyborach rząd nie dotrzymał obietnic i nie opracował żadnego pozytywnego planu w tej sprawie, narażając się w ten sposób zarówno Arabom jak i Żydom.

Kończąc swe przemówienie, Churchill wezwał Anglików, aby okazali swe poparcie partii konserwatywnej, jako partii, która zamierza utworzyć w Anglii ośrodek dla „mężczyzn i kobiet wszystkich ugrupowań, sprzeciwiających się socjalistycznej teorii“.

Torysi szukają nowego szyldu „Izwiestia“ o manewrach partii Churchilla

MOSKWA, 5.10. (PAP). — W związku z odbywającym się zjazdem konserwatystów angielskich zamieszczają „Izwiestia“ następujące uwagi:

Partia konserwatystów odniosła ciężką porażkę podczas ostatnich wyborów i od tej chwili nie może przyjść do siebie. Jej działacze szukają schronienia pod innym szyldem.

Partia konserwatywna rozpatruje sprawę zmiany nazwy partii, proponowane są do wyboru nazwy: „Narodowa partia Anglii“, lub „Partia demokratyczna“. Poza tym zamierzane jest stworzenie jednolitego frontu wszystkich nie socjalistów — dla

przeciw socjalistom. Torysi wyciągają dłoń do wigów, konserwatyści proponują sojusz swoim dawnym przeciwnikom — liberałom.

Niestety! Przywódca liberałów w parlamencie Davies odpowiedział na te propozycje słowami, mało nadającymi się do pertraktacji o sojuszu. Torysi — oświadczył on — są starą bandą umierającą z wycieńczenia.

„Nie wiadomo — kończą „Izwiestia“ — czy partia konserwatywna stanie się po zjeździe w Blackpool „narodową“ czy „demokratyczną“, lecz wiadomo dokładnie, iż firmę zmieniają przedsiębiorcy, którzy zban-

Mierz siły na zamiary...

Zaodrzańskie Zakłady Budowy Wagonów pracują pełną parą

Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze to jeden z najbardziej przekonujących dowodów, że wysiłek robotnika który czuje się gospodarzem swego zakładu pracy, może dokonywać prawdziwych cudów.

Niemcy, wycofując się z Zielonej Góry zabrali z sobą lub zniszczyli wszystko, co mogło posiadać jakąś wartość. Fabryka przedstawiała obraz bynajmniej nie zachęcający do pracy. Trzeba było nie lada zawziętości i wiary w siebie, żeby podjąć się pracy w tym rumowisku, w tych stertach szmelcu, bez narzędzi, bez maszyn, w halach pozbawionych nie tylko szyb, ale w wielu wypadkach nawet dachów.

Trudności nie odstraszyły pionierów

Robotnicy z Zielonej Góry nie cofnęli się przed tymi trudnościami. Nie przestraszyli ich nawet trudności. Zabrali się do pracy. Gołymi rękami trzeba było usuwać gruz. Trzeba było na własnych plecach przenosić ciężary, trzeba było w rumowiskach szukać, szperać, czy przypadkiem nie pozostało coś, co jeszcze może się przydać.

W listopadzie ubiegłego roku Ministerstwo Przemysłu przejęło całkowicie Zakłady. I wtedy jeszcze jedyną siłą pędzący był wygrzebany z gruzów transformator o mocy 250 KVA... bez instalacji.

Po sześciu miesiącach nadludzkiego wysiłku zakłady zaczęły przypominać normalną fabrykę. Zdobyto jeszcze dwa transformatory (trzy następne są w stadium odbudowy).

Obecnie Zakłady są już oświetlone. Równoległe z odbudową uruchamia się normalną produkcję. Wyrabia się tu w pierwszym rzędzie wagony. W krótkim stosunkowo czasie, od połowy maja Zakłady wyprodukowały 250 wagonów.

Zjazd chłopski w Lublinie

Dnia 22 ub. m. w sali Domu Żołnierza w Lublinie, odbył się z okazji drugiej rocznicy reformy rolnej — wojewódzki zjazd chłopów, obdzielonych ziemią z reformy. Na zjazd, zorganizowany przez Zw. Samopomocy Chłopskiej, przybył wiceminister Rolnictwa tow. Bieniek.

W przemówieniach podkreślano znaczenie reformy rolnej dla chłopów polskiego. Na terenie woj. lubelskiego zostało na skutek reformy rolnej rozparcelowanych 805 majątków obszarowych o ogólnej powierzchni 316.311 ha. Ziemię otrzymało 60.635 rodzin chłopskich.

Po przemówieniach wojewoda lubelski, ob. Różga, dokonał dekoracji ponad 50 osób, zasłużonych przy przeprowadzaniu reformy rolnej.

Na zakończenie obrad zgromadzeni uchwalili rezolucję, potępiającą zakusy obrońców Niemiec oraz wzywającą do utworzenia jednego bloku w nadchodzących wyborach.

Zjazd chłopski zakończono częścią artystyczną.

Znaleziono kilka tysięcy paszportów

W archiwach Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie znaleziono kilka tysięcy paszportów polskich oraz paszportów wolnego m. Gdańska, wystawionych dla obywateli narodowości polskiej. Paszporty te odebrane zostały Polakom, wywiezionym na roboty do Niemiec, którym w zamian wydano paszporty bezpieczeństwa.

Jak informuje Wydział Polityczno-Społeczny Urzędu Woj. w Szczecinie, dokumenty te zostaną w najbliższym czasie przekazane Polakom, wywiezionym na roboty do Niemiec, celem ułatwienia weryfikacji i rehabilitacji repatriantów z terenu Niemiec.

Bandyci z legitymacją PSL

Od dłuższego czasu grasowała w woj. rzeszowskim, a zwłaszcza w powiecie mieleckim, niebezpieczna banda wyrotowców, mająca na sumieniu szereg morderstw i rabunków, m. inn. zamordowanie i utopienie w Wiśle 5-ciu Polaków wyznania babystycznego oraz mord funkcjonariuszy U. B. w Mielcu, wreszcie skrytobójcze zamordowanie działacza Stronnictwa Ludowego.

Milicja obywatelska wszczęła skuteczny pościg i aresztowała całą bandę, złożoną, jak się okazało z członków PSL. Banda rozporządzała istnym arsenałem broni,

W ostatnich dniach września odbyła się tu uroczystość oddania do użytku 250-ego wagonu. Jest to prawdziwy sukces. Jest to

Plan będzie przekroczony 5-cio krotnie

O rozroście Zakładów najlepiej powiedzą suche cyfry. — W październiku ub. r. pracowało tu niespełna 100 osób — obecnie przeszło 1.500. Pod koniec przyszłego roku Zakłady zatrudnią będą według planu 2.000 osób, to znaczy tyle, ile pracowało tu za czasów niemieckich.

Jeżeli zaś chodzi o produkcję, to ma ona osiągnąć normalny poziom w początkach 1947 r., a w 1948 r. przekroczy go pięciokrotnie.

Bojącą Zaodrzańskich Zakładów, jak i większości naszych fabryk jest brak fachowców. Temu jednak równie jak i innym brakom starają się Zakłady zapobiec. A więc zorganizowano na terenie fabryki cały szereg kursów. I tak kursy spawalnicze ukoń-

czyli 60 uczniów, kursy czytania, rysunków technicznych — 12. Na kursie spawalniczym uczy się obecnie 32 robotników. Prócz tego są jeszcze kursy ślusarskie, tokarskie itp.

Zdolniejszych, po ukończeniu kursów fabrycznych Dyrekcja wysyła do Instytutów jak np. do Instytutu Spawalniczego w Katowicach lub na kursy księgowości do Gliwic.

15 uczniów ukończyło Miejską Szkołę Doksztalującą Zawodową, a 15 uczy się jeszcze. Projektowane jest również zorganizowanie kursów stenografii.

Ostatnio Krajowa Rada Narodowa postanowiła w dowód uznania zasług nagrodzić odznaczeniami cały szereg robotników.

Wyniki kilku rewizji

Wyznawcy p. Mikołajczyka współpracują z bandami

Lista pospolitych bandytów, którzy uprawiają nieczyny proceder morderstwa członków organizacji demokratycznych, zasilając się przy tym legitymacją PSL-u, wzrasta bezustannie.

Ostatnio zanotowano kilka nowych wypadków: u członków PSL prócz legitymacji członkowskiej znaleziono broń i więcej, — udowodniono im współpracę z bandami.

Gończy wyznawcy p. Mikołajczyka, uznający jego podpis za talizman w swojej zbrodniczej działalności, tym razem przelicili cudotwórczą moc legitymacji PSL-owskiej. Rewizja dokonana u Popławskiego Stanisława — członka PSL, Nr. legitymacji 120877, zam. we wsi Kocięcin, gm.

Gutkowo, pow. Sierpc wykryła 3 karabiny KBK, rewolwer i wielką ilość amunicji.

A oto drugi wypadek: Harzyński Konstanty, członek PSL Nr. legitymacji 94447, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej zam. we wsi Kocięcin Brodowy gm. Gutkowo, pow. Sierpc stale kontaktował się z bandami. Co go do takiego postępowania skłoniło — wyjaśnić nie potrafił. Nie potrafił również wytłumaczyć, dlaczego udzielał przez dłuższy czas gościny komendantowi bandy „Albinowi”.

Dalsze komentarze na ten temat wydają się nam zbędne. Nasze twierdzenie, że w szeregach PSL-u znajdują się zbrodnicze elementy, zostały jeszcze raz udowodnione faktami. L. G.

Nawet świętym nie dają spokoju

Szabrownicy usiłowali skrócić figury kościelne

Strażnicy kolejowi na dworcu we Wrocławiu zauważyli jakiegoś osobnika z nader podejrzanym bagażem. Pakunki bowiem, które właściciel zdążył już przytroczyć do zderzaków wagonów, zarówno rozmiarami jak i kształtem przypominały postacie ludzkie.

Niezwykły pasażer twierdził przy tym, że ma zezwolenie na wywóz. Nie zważając na to, strażnicy przy pomocy zaintrygowanych i zaniepokojonych pasażerów pakunki zdjęli i złożyli na peronie. Tu okazało się, że są

to... naturalnej wielkości figury świętych, dłuta nieznanego rzeźbiarza. W każdym razie jest to cenne dzieło sztuki.

Ponieważ szabrownik był biegły nie tylko w teologii i historii sztuki, ale i w biegach na przelaj, skorzystał z zamieszania i uciekł.

Na razie nie udało się ustalić z jakiego kościoła pochodzą wspomniane figury, wobec czego umieszczono je w kościele garnizonowym we Wrocławiu. (M)

Druga wyższa uczelnia na Śląsku

Katowickie WSNSG będzie miało prawa uniwersyteckie

W Katowicach odbyła się inauguracja nowego roku na Wyższym Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych, połączona z uroczystością dziesięciolecia istnienia tej uczelni.

Po Mszy w kościele św. Andrzeja zebrani w ilości przeszło 2 tys. osób ruszyli w pochodzie do gmachu WSNSG.

W uroczystości wzięli udział: Premier Osóbka-Morawski, gen. Zawadzki, przedstawiciele władz miejskich i świata naukowego.

Po zagajeniu uroczystości, prezydent miasta, ob. Garwiński, przekazał szkole dwa gmachy — dawny ratusz i szkołę przy ul. Bogucickiej.

Następnie przemawiał premier Osóbka-Morawski, podkreślając starania Rządu Je-

dności Narodowej w kierunku podniesienia poziomu naukowego naszego kraju przez udostępnienie uczelni jak najszerzszym rzeszom młodzieży.

Gen. Zawadzki oświadczył, że województwo śląsko - dąbrowskie otrzyma prawa uniwersyteckie dla Wyższego Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych, co wydatnie przyczyni się do rozwoju Śląska. WSNSG będzie drugą po Politechnice w Gliwicach placówką naukową na tych ziemiach.

W imieniu akademików odpowiedział Alojzy Mehlich.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni akademickich przez chór akademicki. (Z)

W byłym pałacu — raj dziecięcy

Otwarcie Domu Matki i Dziecka w Lubzinie

Wieś Lubzina pod Dębicą święciła w ubiegłą niedzielę uroczystość otwarcia „Domu Matki i Dziecka”. Jest to jedyna tego rodzaju placówka na terenie województwa rzeszowskiego.

W pięknym piętrowym gmachu na terenie resztówki byłego majątku obszarniczego, urządzono 17 pokoi. Pokoje te odpowiadają wszelkim wymaganiom higieny. Jest tu więc i centralne ogrzewanie i bieżąca ciepła i zimna woda, są czysto zasłane

łóżeczka dla dzieci i łóżka dla przebywających z nimi matek. Część łóżek już jest zajęta. Ogółem dom jest w stanie pomieścić 120 osób. Będą to kobiety z dziećmi z najbliższych wiosek oraz repatriantki ze Wschodu.

Dom otoczony jest pięknym starym parkiem, a 20 ha ziemi ornej i trzy stawy rybne przyczynią się do tego, że Dom Dziecka i Matki będzie rzeczywiście prawdziwym rajem dziecięcym. (Z)

Nie pomogła łapówka

W wyniku akcji oczyszczania miasta Torunia z elementów spekulanckich, w szczególności z waluciarzy władze bezpieczeństwa zatrzymały kilka osób, a między nimi dwóch waluciarzy na większą skalę. Są to pp. Gorzko Aleksander i Lwowski Feliks.

Zatrzymani usiłowali przekupić funkcjonariuszy UB. Gorzko ofiarował za zatuszowanie sprawy kilka złotych zegarków i brylantowych pierścionków na ogólną sumę 200.000 zł, Lwowski zaś zgadzał się oddać połowę zakwestionowanego u niego złota wartości przeszło miliona złotych.

Wszystkie te próby jednak spały na panewce. Do litanii przestępstw niefortunnych spekulantów dołączyło się jeszcze przekupstwo. (W)

Groby Piastów w Szczecinie

W tych dniach dokonano na zamku Piastów w Szczecinie ważnego odkrycia.

W czasie prac remontowych znaleziono wejście do krypty, w której znajdują się trumny ze szczątkami Piastów zachodniopomorskich. W krypcie jest 14 trumien drewnianych, zawierających szczątki pośmiertne Piastów zmarłych od Barnima XI (1573) oraz dwie trumny drewniane zawierające szczątki poprzednio zmarłych Piastowiczów.

Ponieważ przypuszcza się, że pod kryptą znajdują się jeszcze inne pomieszczenia, przeto projektuje się przeprowadzenie wielkich prac badawczych.

Nowa fabryka czekolady

We Wrzeszczu została oficjalnie otwarta Fabryka Czekolady Nr. 2 „Społem”. Fabryka, gdzie mieściła się dawna „Kosma”, czynna była już od 21 sierpnia, uroczyste jej otwarcie nastąpiło jednak dopiero w dniu spółdzielczości. Równocześnie została uruchomiona świetlica fabryczna.

Wieś pomorska odbudowuje się

Akcja odbudowy wsi na Pomorzu postępuje szybko i sprawnie. Rozprowadzono kredyty na ogólną sumę 6.700.000 zł. Kredyty te idą w pierwszym rzędzie na opłacenie siły roboczej oraz na materiały budowlane. Dla zmniejszenia kosztów odbudowy z inicjatywy wojewódzkiego wydziału odbudowy organizuje się w terenie szereg wytwórni materiałów budowlanych, stolarni itp.

Wojewódzki Wydział Odbudowy w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, przystąpił do odbudowy w sześciu powiatach: inowrocławskim (300 budynków), grudziądzkim (230 budynków), chojnickim (220 bud.), świeckim (200 bud.), szubińskim (180 bud.) i chełmińskim (70 bud.). (Z)

Jeszcze można sprzedawać mąkę z przemian procentowo niższego

Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 28.9.1946 r. przedłuża termin obrotu zapasami mąki z przemian procentowo niższego niż dozwolony do dnia 31 października br.

Powyższe zarządzenie podyktowane zostało chęcią umożliwienia kupcom, posiadającym jeszcze dość znaczne zapasy mąki o niższym przemianie do zbycia ich na rynku.

Należy nadmienić, że od dnia 1 listopada organa kontrolne będą bezwzględnie w stosunku do osób, które mimo czynionych im daleko idących ułatwień, będą usiłowaly prowadzić po tym terminie obrót mąką o niższym przemianie niż dozwolony.

Ukazał się nr. 2 ORGAN ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ-SJON” LEWICY.

„PRZEŁOM”

z treści numeru: Poseł dr. Adolf Berman: Niepodległość i Socjalizm. Konferencja europejska „Poalej - Sjon” lewicy.

Międzynarodowa sytuacja polityczna a zadania klasy robotniczej.

Walka wyzwolenicza i sytuacja w Palestynie.

Jan Wajdelota: O męczeństwie rapsod pozgonny.

Inglis: Po mowie Byrnasa. Nasze stanowisko w sprawie Ziemi Zachodnich.

Rachela Auerbach: Zamęt rzeczy martwych.

Bernard Glas: Imperializm a reakcja arabska.

Henryk Wasser: Problemy Żydów amerykańskich.

Z ruchu podziemnego.

12 stron druku. Cena numeru 5 zł. I-1669

Problemy tłuszczowe

KROWA — NASZA ŻYWIcielka

Jednym z najważniejszych środków odżywczych dla człowieka intensywnie pracującego są tłuszcze.

Problem tłuszczu był dla gospodarki narodowej wszystkich krajów w czasie wojny równie doniosłym jak np. nafta. Tłuszcz jest bowiem dla człowieka tym, czym benzyna dla motoru. Uczni wytyżali swe umysły ażeby zapewnić żołnierzowi na froncie i robotnikowi przy warsztacie minimum tłuszczu potrzebnego do intensywnej pracy.

Po zakończeniu wojny tłuszcz nie przestał być problemem. Przeciwnie, wzięwszy pod uwagę zużycie zapasów i wielkiej ilości pogłowia zwierzęcego w czasie ostatnich miesięcy działań wojennych, tłuszcz stał się kapitalnym zagadnieniem do którego rozwiązania stanąć muszą nie tylko najtęższe umysły, ale przede wszystkim najpracowitsze ręce.

Nie chodzi nam bowiem o wymyślenie jeszcze jednej namiastki. Chodzi nam o prawdziwie niefałszowane masło, smalec czy olej, takie jakie od setek lat produkowali i jadalni nasi ojcowie i pradziadkowie. A takich cudów jeszcze do dnia dzisiejszego żaden uczony w swej retoryce nie wywodził. Może zrobią to jutro. Dziś, jeśli chcemy jeść chleb z masłem, musimy mieć krowy w oborach. Jeśli chcemy na prawdziwym smalcu wieprzowym kotlety smażyć musimy tego wieprza dobrze podkarmić przez pół roku. Jedynie olej otrzymamy z pszenicy, z siemienia lnianym, makiem lub rzepakiem.

I oto wliczyliśmy niechcący najważniejsze źródła tłuszczowe praktycznie nam dostępne, a zarazem najwydatniejsze.

Jak przedstawiają się w tej chwili wymienione wyżej źródła tłuszczowe naszego kraju? Jakie są praktyczne możliwości produkcji w bieżącym okresie gospodarczym?

Odpowiedź na to pytanie jest niezmiernie ważną dla naszej gospodarki tłuszczowej i dla zdrowia oraz wytrzymałości fizycznej całego narodu, wyczerpanego zbrodniczą polityką żywnościową hitlerowskiego najeźdźcy.

Jeśli zdamy sobie sprawę z ograniczonych możliwości jednego ze źródeł musimy z tym większym nakładem energii przystąpić do eksploatacji pozostałych, które w normalnych czasach były zaniedbane, bo „nie opłacały się“.

Najkorzystniejszym źródłem tłuszczu jadalnego jest krowa. Najkorzystniejszym z kilku ważnych przyczyn. Masło jest przede wszystkim tłuszczem „żywym“, o niskim punkcie topliwości, co czyni je łatwym strawnym. Masło przychodzi do konsumenta zasadniczo w stanie surowym, a nie topionym. Zawarte w nim witaminy nie ulegają przez to rozpadowi. O ważności tych składników dla organizmu ludzkiego może powiedzieć każdy uczony zajmujący się badaniem środków żywnościowych.

O tych ważnych składnikach masła przekonali się chłopci duńscy w czasie pierwszej wojny światowej. Sprzedawali oni z powodu wysokiej ceny całe masło na eksport, odżywiając się tylko margaryną. Wynikiem tej margarynowej diety były nagminnie występujące wypadki osłabienia wzroku. Po usilnych dociekaniach, uczeni doszli do wniosku, że trzeba jeść masło, ażeby mieć dobry wzrok.

Dziś oczywiście przemysł margarynowy może produkować margarynę, zawierającą witaminy, ale margaryna jeśli kiedyś pojawi się w wielkich ilościach na rynku nie zastąpi w całości masła. Mówimy jeśli, bo do jej produkcji potrzeba tłuszczu z orzecha kokosowego, który jak wiadomo nie rośnie w Polsce.

Jeśli do wszystkich dodatnich cech masła dodamy wszystkie przyniosły mleka, które dla zdrowia naszych dzieci i młodzieży jest w ogóle nie do zastąpienia, to uznamy bezwzględnie naszą swojską krowę za pierwsze najwydatniejsze i najkorzystniejsze źródło tłuszczu jadalnego. Wartość społeczną tej krowy wzrosła wielokrotnie, jeśli uwzględnimy jej mięso, skórę i mierzwę, bez których w naszych warunkach w ogóle nie można sobie wyobrazić racjonalnej gospodarki rolnej.

Przy wliczeniu tych wszystkich korzyści naszych czerwonych, czarnych czy białych żywicieli nasuwa się pytanie: Jak w naszej przedwojennych rzeczywistości przedstawiało się powiędzenie o Polsce mlekiem i miodem płynącą?

Powiedzenie to w sanacyjnej Polsce — mimo pozorów — było raczej wyrazem megalomanii narodowej i propagandowej

go tricku, niż stwierdzonym statystycznie faktem naszej struktury gospodarczej.

Mleka było dużo, bo go chłopskie dzieci mało piły. Chłop spieniał każdą kropelkę, bo mleko było dla niego często jedynym źródłem płynnej gotówki. W mieście było mleka w bród, bo robotnicze dzieci piły go mało. Nie dziw więc, że w tych warunkach powstał sztuczny nadmiar mleka, który według najnowszych zdobyczy wiedzy rozpoczęto przetwarzać... na — wełnę. Wełna z mleka, w cudowny sposób okrywała nimbem postępu technicznego zacofania społeczne Polski przedwojennego, siejącej równocześnie złą samowystarczalności gospodarczej, modnej wówczas na wzór hitlerowskich Niemiec. Ze nadmiaru mleka w Polsce był sztuczny świadczyć najlepiej ilości krow na 100 ha ziemi, użytkowanej rolniczo w kilku krajach europejskich. Oto przykłady: Holandia — 112, Dania 100, Czechosłowacja 59, Francja 46, Polska 41.

Jak z powyższego wynika krow nie mieliśmy w nadmiarze. Mielliśmy tylko zbyt niską konsumpcję mleka.

A jak stoimy obecnie z krowami? Nie właściwym jest słowo „stoimy“, gdyż w oborach leżymy na obu łopatkach. Okupant zadał nam tak potworne ciosy, że kilka dobrych lat będzie trzeba, nim znów staniemy jako tako na nogi. Oto kilka cyfr dla ilustracji naszego położenia:

W roku 1929 było w Polsce 5 milionów 969 tysięcy krow. W roku 1937 było ich 7 milionów 53 tys. W ciągu 8-miu lat podniosła się liczba krow o jeden milion.

Koncesjonowanie przedsiębiorstw przem. skór. Zakaz handlu nielegalnie garbowaną skórą

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 43 z dn. 20 września 1946 r. ukazał się dekret z dn. 19 sierpnia 1946 r. o koncesjonowaniu garbarń, zakładów do solenia i suszenia skór surowych oraz niektórych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych.

W myśl postanowień tego dekretu — pro wadzenie garbarń, zakładów i pracowni do solenia i suszenia skór surowych, oraz zmechanizowanych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych, zatrudniających powyżej 20 robotników na jedną zmianę, wymaga uzyskania koncesji, której udziela Minister przemysłu według swobodnego uznania.

Koncesje są krótkoterminowe, nie mogą być odstepowane ani przekazywane do wykonania osobom trzecim.

Podanie o uzyskanie koncesji wnosić należy do Ministerstwa Przemysłu w terminie 1-go miesiąca od dnia wejścia w życie dekretu. Do podania należy dołączyć dowody dostatecznej umiejętności zawodowej, jak również posiadania lub możności posiadania odpowiednich urządzeń technicznych, niezbędnych do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Plan Odbudowy Gospodarczej Polski stawia na jednym z pierwszych miejsc intensywnie zwiększenie produkcji naszego podstawowego bogactwa — węgla.

Przewidywany wzrost wydobycia węgla, który w bieżącym roku wyniesie już 46 milionów ton — przedstawia się następująco:

w 1947 r. — 60 milionów ton, w 1948 — 70 milionów ton, w 1949 — 80 milionów ton. Oznacza to, że w ostatnim roku Planu, przekroczymy przeszło dwukrotnie produkcję przedwojenną, która w 1938 roku wynosiła 30 milionów ton.

Jest to plan całkowicie realny. Realizacja jego pójdzie po następującej linii:

Przed wszystkim musimy unowocześnić nasze kopalnie — zaopatrzyć je w nowe maszyny i sprzęt górniczy. Fabryki krajowe mają nam dać 75.000 ton tego sprzętu do końca roku 1949, większość jednak maszyn będziemy musieli prawdopodobnie sprowadzić z zagranicy.

Koszt tych zakupów określa się na około 400 milionów zł przedwojennych, dzięki temu jednak, że mamy nadzieję sprowadzić maszyny górnicze przeważnie z krajów, do których eksportujemy węgiel, jak: Szwecja, Francja, Szwajcaria —

obecnie ze stanu tego pozostało nam dwadzieścia kilka procent. Przyjmując, iż potrafimy szybkość przyrostu podwoić czy nawet potroić, to jeszcze upływie kilka dobrych lat, nim doprowadzimy nasze obory do stanu przedwojennego. W tych warunkach każda jałówka zostawiona na chów to nowe źródło mleka, które tryśnie za trzy lata.

Liczyb to oczywiście nie wszystko. Jedną dobrą krową więcej mleka daje, niż trzy jałowe „gonichy“. Przy odpowiednim karmieniu oczywiście. Bo krowa pyskiem doł. O tym wie każdy chłop. Jak im dasz, tak też masz, mówi chłopskie przysłowie. To „danie“ odnosi się przede wszystkim do pasz treściwych. Otręby, makuchy to problem wstępny, który rozwiązać musimy, jeśli krowy nasze nie mają mieć mleka... w rogach.

Tych kilka zestawień i uwag wyjaśnia nam aż nadto dokładnie katastrofalny stan tego najcenniejszego źródła tłuszczu jadalnego, jakim są krowy. Ze dla poprawienia tego stanu należy użyć wszelkich stojących do dyspozycji środków nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości. Zbyt wielkiej wagi dla całego narodu jest zagadnienie, aby biurokracyzm, niemrawość czy dzielnicowy patriotyzm mogły hamować jego rozwiązywanie.

Równocześnie jednak musimy bezwzględnie forsować pozostałe źródła, które mogą w krótszym czasie, trysnąć upragnionym przez wszystkich tłuszczem.

Tadeusz Becela

Praca przemysłu chemii stosowanej

W Zakładach Zjednoczenia Przemysłu Chemii Stosowanej we wrześniu br. było zatrudnionych ogółem 738 pracowników. M. inn. fabryki wyprodukowały 25.100 kg świeżo, 25.776 kg pasty do obuwia, 3.350 kg kosmetyków.

Wartość wyrobów fabryk Zjednoczenia wyniosła we wrześniu 22.000.000 zł według cen rynkowych.

Z dniem 1 października br. uruchomiono fabrykę kleju roślinnego w Oslawie na Dolnym Śląsku z produkcją dzienną 500 kg.

Przemysł wojew. gdańskiego

Od chwili wyzwolenia do końca września br. zostało uruchomionych 80 proc. zakładów przemysłowych, znajdujących się na terenie woj. gdańskiego. Ogółem województwo gdańskie posiada obecnie 807 zakładów przemysłowych czynnych. Z tego na przemysł mineralny przypada 137 zakładów, na metalowy — 97, elektrotechniczny — 20, chemiczny — 110, budowlany — 199, drzewny — 200, włókienniczy — 19, papierniczy — 11 i skórzany — 14.

Wielki sukces

Targów w Poznaniu

Dyrekcja Międzynarodowych Targów w Poznaniu, zwołała konferencję celem omówienia wyników, jakie dały jesienne targi poznańskie.

W ciągu 9 dni trwania wystawy przeszło 100.000 osób zwiedziło targi. Jeżeli liczbę tę porównamy z liczbą 300.000 osób, które zwiedziły tegoroczne targi w Pradze, to sukces nasz ma swoją wymowę.

W czasie trwania targów zawarto szereg korzystnych transakcji, np. dyrekcja przemysłu miejscowego otrzymała zamówienie na około 11 milionów złotych, Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego oprócz zamówionych przez Anglię 12 tys. stołów, 10 tys. kredensów i 20 tys. biurek, otrzymało zamówienie na pół miliona złotych.

Jeżeli chodzi o obsadę stoisk, to wystawcami były w przeważającej części firmy państwowe, centrałe zbytu i spółdzielnie. Imicjatywa prywatna była reprezentowana tylko w 30 proc.

Mówca podkreślił, że zainteresowanie targami wiosennymi, które będą trwały od 20 kwietnia do 4 maja 1947 r., jest duże. Najlepszym tego dowodem są zgłoszenia, które już wpłynęły z 9 państw z prośbą o zarezerwowanie stoisk.

Nowe placówki

Narodowego Banku Polskiego

Z dniem 15 października br. Narodowy Bank Polski otwiera zastępstwa Banku w Grodzisku Mazowieckim, pow. Błonie, w Zyrardowie pow. Błonie, w Błoniu oraz w Białogrodzie, pow. białogrodzkiego, powierzając prowadzenie agend KKO pow. białogrodzkiego w Grodzisku, KKO pow. białogrodzkiego w Zyrardowie, KKO pow. białogrodzkiego w Błoniu oraz KKO pow. białogrodzkiego w Białogrodzie.

Czarne diamenty — bogactwem Polski

Jak wzrosnie wydobycie węgla podczas planu trzyletniego

Plan Odbudowy Gospodarczej Polski stawia na jednym z pierwszych miejsc intensywnie zwiększenie produkcji naszego podstawowego bogactwa — węgla.

Przewidywany wzrost wydobycia węgla, który w bieżącym roku wyniesie już 46 milionów ton — przedstawia się następująco:

w 1947 r. — 60 milionów ton, w 1948 — 70 milionów ton, w 1949 — 80 milionów ton. Oznacza to, że w ostatnim roku Planu, przekroczymy przeszło dwukrotnie produkcję przedwojenną, która w 1938 roku wynosiła 30 milionów ton.

Jest to plan całkowicie realny. Realizacja jego pójdzie po następującej linii:

Przed wszystkim musimy unowocześnić nasze kopalnie — zaopatrzyć je w nowe maszyny i sprzęt górniczy. Fabryki krajowe mają nam dać 75.000 ton tego sprzętu do końca roku 1949, większość jednak maszyn będziemy musieli prawdopodobnie sprowadzić z zagranicy.

Koszt tych zakupów określa się na około 400 milionów zł przedwojennych, dzięki temu jednak, że mamy nadzieję sprowadzić maszyny górnicze przeważnie z krajów, do których eksportujemy węgiel, jak: Szwecja, Francja, Szwajcaria —

pokrycie tych wydatków powinno być znacznie ułatwione.

Będziemy również zwiększali liczbę naszych kopalń. Plan przewiduje m. inn. budowę 3 nowych kopalń: „Ziemowit“, „Wesoła“ i „Gigant“, uruchomienie jednej z nieczynnych dotychczas brykiotowni, oraz 6 koksowni. Będzie też uruchomiony szereg zakładów pomocniczych, jak: elektrownie, cegielnie itp.

Dalszym warunkiem wykonania planu będzie zwiększenie wydajności pracy pracowników przemysłu węglowego. Położony będzie bardzo duży nacisk na szkolenie i doszkalanie fachowych górników.

Wydajność pracy górnika jest również w znacznej mierze zależna od warunków jego egzystencji, dlatego też Plan przewiduje daleko idącą pomoc dla pracowników przemysłu węglowego, w której na pierwsze miejsce wysuwa się szeroko zakrojona akcja budowy mieszkań. Na ten cel przeznaczona jest ponad 1,5 miliarda zł.

Ogólny koszt przewidzianych Planem inwestycji w przemyśle węglowym w latach 1947—1949 ma wynieść 1 miliard złotych przedwojennych, przy czym około 60 proc. tej sumy zostanie zużyte na pokrycie szkód wojennych i dla utrzymania

zdolności produkcyjnej przemysłu węglowego, około 40 proc. zaś — na inwestycje, związane z dalszym rozwojem tego przemysłu.

Wykonanie Trzyletniego Planu przemysłu węglowego da krajowi wielkie korzyści.

Zwiększone wydobycie węgla jest podstawą dla realizacji „trzyłatkowej sytości“, dla ogólnego wzrostu produkcji przemysłowej.

Nikt w Polsce nie będzie uskarżał się na brak opału. Już w bieżącym roku zbliżamy się do stanu przedwojennego, przeznaczając na cele opałowe 2,7 miliona ton wobec 3 milionów w roku 1938. Począwszy od r. 1947 przekroczymy znacznie poziom przedwojenny, przeznaczając na opał po 4 miliony ton rocznie.

Najważniejszą jednak korzyścią, jaką daje nam węgiel jest fakt, że stanowi on jakby naszą walutę — mocniejszą niż złoto. Nasze stosunki handlowe z zagranicą, kredyty, jakie uzyskujemy od innych państw, import niezwykle ważnych dla naszego życia gospodarczego towarów — wszystko to opiera się na naszym węglu. Plan przewiduje bowiem eksport w wysokości 20 milionów ton w 1947 r., 28 milionów w 1948 r., i 35 milionów w 1949 r.

Opinia polska o uwolnieniu trzech zbrodniarzy hitlerowskich

Uchwała Rady Związków Zawodowych Warszawy

Wyrok w procesie zbrodniarzy niemieckich w Norymberdze, to akt wyraźnie wrogiej demokracji i skierowany przede wszystkim przeciwko narodowi polskiemu, to nękanie się z milionów ofiar pomordowanych przez zbirów hitlerowskich.

Ze zdumieniem dowiadujemy się, że zwolnieni zostają, względnie skazani tylko na karę więzienia wodzowie największych, najbardziej zbrodniczych band zorganizowanych dla wymordowania całych narodów bez oszczędzania kobiet i dzieci. Ale reakcja międzynarodowa w imię swych imperialistycznych celów nie cofa się nigdy przed najpotworniejszymi zbrodniami, nie cofa się ona przed udzielaniem swego poparcia przestępcom, gdy tylko chodzi o planowanie przyszłych zbrodni na narodach świata, a w pierwszym rzędzie na masach pracujących.

W imieniu pracującej ludności Warszawy, miasta, na którym została dokonana największa zbrodnia, miasta — które kryje w swoich murach setki tysięcy pomordowanych ofiar, protestujemy ostro przeciwko haniebnemu wyrokowi i zwracamy się do opinii całego świata, by domagała się poszanowania prawa narodów do swobodnego rozwoju, tj. do poszanowania tego prawa, które zostało pogwałcone niewinnieniem tych zbrodniarzy, którzy chcieli zmieść z powierzchni ziemi całe narody.

Jedynym jasnym promieniem w tej sprawie i dowodem, że jedność narodów słowiańskich jest mocną gwarancją istnienia, gwarancją utrzymania naszej niepodległości, jest złożony sprzeciw przez sędzię na rodu radzieckiego. I dlatego odpowiedzia naszą będzie wzmocnienie tego sojuszu, wzmocnienie jedności klasy robotniczej, jedności narodu polskiego oraz walka z reakcją krajową, która nawet wyrok w No-

rymberdze przyjmuje jako swój sukces.

Wzywamy zarządy związków, rady zakładowe wszystkich zakładów pracy do wyrażenia protestu i do powzięcia uchwał i

rezolucji oraz prosimy o nadsyłanie ich do Rady Związków Zawodowych m. st. Warszawy.

Warszawa, dnia 2 października 1946 r.

Adw. Wł. Janusz Tomorowicz

Dziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej

Wyrok norymberski obraża moje uczucia sprawiedliwości. Potępienie rządu Rzeszy i organizacji państwowych hitlerystów było głównym obowiązkiem sądu norymberskiego. Niestety, trybunał obowiązku tego nie spełnił.

Brak napiętnowania zbrodni Schachta jest sam w sobie zbrodnią wołającą o pomstę do nieba. Schacht, który był pośrednikiem pomiędzy grupą hitlerowską, a międzynarodowym kapitałem jest winien przeleanej krwi i też Europy.

Gwidon Kurzela

Przewodn. Zw. Zaw. Pracown. Budowlanych

Trudno pogodzić się z wyrokiem Norymberskim.

Uniewinnienie 3 zbrodniarzy faszystowskich, to jaskrawy dowód niezrozumienia doniosłości procesu norymberskiego.

Papen, główna sprężyna agresji niemieckiej, czy Fritsche, szef propagandy, oka-

zali się czyści i niewinni!

Doenitz zatapiający łodzie ratunkowe i Raeder, wódz floty korsarskiej hitlerowskich Niemiec, zostali przez Trybunał zbyt łagodnie osądzeni.

Dla mnie osobiście wyrok norymberski to jeden wielki skandal.

Mgr Edmund Szyszko

p. o. Prezes Naczelnej Izby Aptekarskiej

Doceniając w pełni epokowe znaczenie wyroku norymberskiego, jako aktu sprawiedliwości dziejowej, który powinien stanowić groźne memento, ostrzegające przed rozpętanym konfliktów wojennych oraz prowadzeniem wojny w sposób sprzeczny z prawem międzynarodowym i z za-

sadami ludzkości — budzi jednak głębokie zaniepokojenie fakt, iż nie wszystkich oskarżonych zbrodniarzy wojennych osiągnęła zasłużona kara, a jednocześnie wierzę, iż uniewinnieni przez Trybunał Norymberski nie ujdą kary za swe winy przed innym forum.

Seweryna Szmagłewska

Literatka

Literatka polska, więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, autorka książki „Dymy nad Birkenau” w rozmowie z przedstawięciem PAP wyraziła swą opinię.

„Proces w Norymberdze był symbolem zmagania humanitaryzmu z bandytyzmem dziejowym; to było jego treścią. Wyrok norymberski jest przygnębiający dla narodów, które uwierzyły w sprawiedliwość międzynarodową. To nieprawda, że Anglosasi nie są w stanie pojąć rozmiarów zbrodni niemieckich, dokonanych w ciągu lat ostatnich. Anglosasi nie chcą ich zrozumieć.

Na złagodzenie wyroku nie wpłynął humanitaryzm, lecz brak humanitaryzmu, który pozwolił większości sędziów norymberskich zapomnieć o dokonanych ludobójstwie i jego konsekwencjach w Europie

Uwolnienie dowództwa niemieckiego od odpowiedzialności wydaje się niezrozumiałe w zastosowaniu do narodu wychowanego w duchu odpowiedzialności zbiorowej i stosującego te zasady aż do absurdu. Armia niemiecka jest synonimem germanizmu, tak samo jak Gestapo.

Proces w Norymberdze i jego wyrok odbija się w historii echem ciężkich następstw. Pokolenia przyszłe ocenią wielki błąd, jaki popełniono tym wyrokiem.

Dziś w imieniu poległych Polaków, których krew przelano o wolność i pokój Europy musi być droższa niż głowy Papenów, protestuje i protest ten podejmie każdy naród europejski, który wie, co to jest walka z niemieckim okupantem.

Dalsze wieści protestacyjne na terenie Warszawy

Napływają w dalszym ciągu wiadomości z różnych dzielnic Warszawy o odbywających się na terenach zakładów pracy wiecach protestacyjnych w związku z wyrokiem norymberskim.

M. in. pracownicy Ministerstwa Aprobacji i Handlu w dniu 3 bm. w uchwalonej rezolucji podkreślają, że wyrok Międzynarodowego Trybunału winien wypełnić sprawiedliwość dziejową.

Robotnicy budowlani SPB domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej uniewinnionych zbrodniarzy wojennych, stanowiących groźbę dla światowego pokoju.

Podobną rezolucję jednogłośnie uchwalono na zebraniu tramwajarzy st. Mokołów, gdzie zebrani z oburzeniem przyjęli wyrok pobłażliwy dla zbrodni dokonanych na polbi tych narodach.

Identyczne wieści odbyły się w Państwowym Komunikacji Samochodowej, w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Klinice Dermatologicznej, w Zarządzie Miejskim, w Państwowych Zakładach Samochodowych, w firmie „Perun”, w garbarni „Giemza” w firmie Borkowscy, w fabryce „Rygawar” i wielu innych.



Kościół gotycki w Sławęcicach

103.000 Polaków zamieszkuje już Szczecin

Stary gród słowiański odzyskał swą polskość

Wyniki dotychczasowej pracy polskiej w Szczecinie streścić można w jednym określeniu: Całkowita polskość Szczecina.

Miasto nie nosi na sobie żadnego śladu niemieczyny. Uruchomienie wszelkiego rodzaju urządzeń gospodarki i komunikacji miejskiej stało się podstawą uruchomienia życia gospodarczego i społecznego w mieście i na jego szerokich peryferiach.

Dawne centrum handlowe i dzielnica portowa zostały zniszczone. W dawnych centralnych dzielnicach mieszkaniowych śródmieścia i przedmieść, skupiliśmy obecnie ruch handlowy, siedziby urzędów państwowych, komunalnych i przedsiębiorstw.

W dniu 5 lipca ubiegłego roku w Szczecinie było 84.000 Niemców, a tylko 1.200 Polaków. Lecz już w dwa miesiące później mamy 20 tysięcy Polaków i już tylko

60 tys. Niemców. Na dzień 1 stycznia 1946 roku — 27 tys. Polaków i 45 tys. Niemców. W dniu 1.4. 1946, liczba Polaków jest już dwukrotnie większa od liczby Niemców, bo wynosi 40 tys. na 20 tys.

Od dnia 1 kwietnia wskutek planowej polityki Rządu i regularnej ewakuacji Niemców, doprowadziliśmy do tego, że dzisiaj Szczecin wolny jest całkowicie od elementu niemieckiego. Około 6 tys. Niemców pozostałych jeszcze w Szczecinie, zostanie usuniętych z Polski.

W dniu 1 października 1946 r. zameldowanych jest na stały pobyt w mieście 103 tys. Polaków ze wszystkich części Polski.

Zarząd Miejski dokonał wielkiej pracy nad usunięciem gruzów, zajmując się sprawą najpilniejszych remontów, konserwacji i odbudowy.



Przed wyborami

W „Dzienniku Ludowym” wiceminister Jerzy Drewnowski zwraca uwagę na troskę chłopów, aby odpowiedni ludzie byli kandydatami na posłów do sejmu:

„... Przybyli do Warszawy liczni chłopcy z pow. warszawskiego podkreślali w rozmowach w ZSCh, że najważniejszym momentem jest to, by spośród wybranych posłów nie było ani jednego, który się splamił współpracą z Niemcami. Kiedy w odpowiedzi na to, działacze ZSCh przeczytali im ustępy ordynacji określające, że taki, który współpracował z Niemcami nie tylko że nie może być wybrany posłem, ale że należy go, zgodnie z ustawą, pozbawić prawa udziału w głosowaniu — delegaci stwierdzili, że to jest dla wsi sprawa najważniejsza.

Na ostatnich zjazdach Stronnictwa Ludowego nasi członkowie stale wysuwają sprawy personalne kandydatów na posłów.

Kandydaci powinni to być ludzie, którzy pilnują spraw gospodarczych w Państwie. Kandydaci, wybierani przez wieś, powinni to być znani na wsi działacze, którzy będą umieli dbać o to, by plany gospodarcze w powiecie, województwie, wreszcie w całej Polsce, były wykonane.

Nie wszędzie dotarli na wieś wiadomości o poszczególnych ustępach ordynacji wyborczej. Znacznie więcej na wsi mówi się o tym, że został ustalony dla całej Polski na 3 lata Plan Gospodarczy.

Na posłów — coraz częściej mówią na wsi — trzeba wybierać takich ludzi, którzy wykonają, którzy dopilnują, by ten Plan Gospodarczy był dokładnie wypełniony — bo ten Plan — to nasze życie i „od niego wszystko zależy” — stwierdził Jan Witek, gospodarz z powiatu sierpeckiego.

Ludzie Planu Gospodarczego — jego twórcy, współtwórcy, jego dzisiejsi i przyszli realizatorzy — to budowniczowie życia Polski lat najbliższych. I przede wszystkim ci ludzie powinni być posłami, wybieranymi przez wieś. A jeśli chodzi o miasto — to ci, którzy będą kierować, dopilnowywać i wykonywać Plan Gospodarczy Przemysłu — najwybitniejsi spośród nich — ludzie pracy, ci oto powinni być posłami.

Te dwie zasady ważne, być może najważniejsze: czystość w okresie okupacji i udział w gospodarczej odbudowie — wysuwają chłopcy pod adresem swojej partii i innych partii w tym okresie, kiedy listy kandydatów na posłów są układane.

Zasady te są zdrowymi i słusznymi: ludzie „czysti” i ludzie „Planu Gospodarczego” powinni być naszymi posłami.

W tej dziedzinie wysuwa się na plan pierwszy rozszerzenie stanu używalności niewykorzystanych dotąd gmachów i domów mieszkalnych.

Bez wielkich trudności Szczecin wchłonie może jeszcze nowych 150 tys. mieszkańców. Miasto zajmuje się sprawą konserwacji gmachów, jak np. gmachu Szczecińskiego Muzeum Morskiego na wybrzeżu Chrobrego, oddanego do użytku Instytutu Bałtyckiego, który po przeprowadzeniu odpowiednich remontów, zainstaluje tam muzeum przeszłości i teraźniejszości Szczecina i okolicy, bibliotekę i pracownię naukowo-badawczą.

Akademia Handlu Zagranicznego w Szczecinie otrzyma nowy gmach przystosowany do potrzeb tej wyższej uczelni. Ostatnia, nie najmniej ważna sprawa dla miasta w tej dziedzinie, jest poddanie należytej konserwacji wszechstronnych zabytków, mających wartość artystyczną, a przede wszystkim pochodzących z piastowskich czasów, a ociekających od zniszczenia:

restauracja starego książęcego zamku piastowskiego nad Odrą, kilku przepięknych gotyckich, starożytnych kościołów, gmachu dawnego ratusza na Starym Mieście, posiadające jedyną w swoim rodzaju w całej Polsce wielką sklepioną salę z epoki wczesno-gotyckiej oraz szereg fragmentów jeszcze wcześniejszych z epoki romańskiej.

Sąd nad trybunałem

15 lat więzienia za wysługiwanie się Niemcom

Przed Specjalnym Sądem Karnym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko członkom samozwańczego trybunału, który w czasie okupacji na Śląsku sądził Polaków, wysyłał ich do obozów a nieraz i na śmierć.

Oskarżeni, znając dobrze stosunki polskie, znając nazwiska i szczegóły z życia osobistego i pracy Polaków, bezpośrednio po wkroczeniu Niemców zebrał się w mieszkaniu Reichdeutscha Rogera w gm. Boj-

szowy i sporządzili listę Polaków wrogo usposobionych do Niemców. Następnie zebrałszy się ponownie, tym razem w restauracji miejscowej, urządzili sąd. Okupanci korzystali chętnie z ich cennych informacji i „wyroków”. Wielu „zasądzonych” przez nich Polaków powędrowało do obozów koncentracyjnych.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę od roku do 15 lat więzienia, (i)

DZIEN WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 6 bm. Przeważnie pochmurno i dżdżysto. Wysoko w górach śnieg. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



DOM BARYCZKÓW BĘDZIE ODBUDOWANY

W porozumieniu z BOS-em, firma B-cia Jabłkowsky zadeklarowała odbudowę domu Baryczków na Starym Mieście na własny koszt.

Roboty rozpoczną się jeszcze w br. pokryciem domu dachówką, założeniem stropów żelazo - betonowych, wykonaniem ram okiennych i oszkleniem.

8-GODZINNA DNIÓWKA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Z inicjatywy PPR i PPS 300 pracowników Fabryki Żyrandoli Elektrycznych A. Marciniak, Okęcie, pod Zarządem Państwowym, przystąpiło do odrabiania 8-godzinnej dniówki na Odbudowę Warszawy.

ZJAZD ZRZESZENIA PRAWNIKÓW - DEMOKRATÓW

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie dwudniowy Zjazd Zrzeszenia Prawników - Demokratów.

Zrzeszenie powstało w maju 1945 r. Liczy ono około 2.000 członków spośród sędziów, prokuratorów cywilnych i wojskowych, adwokatów i prawników administracyjnych. Posiada ono oddziały we wszystkich miastach wojewódzkich, jak również w większych ośrodkach sądowo - administracyjnych.

ZYDZI - PRZY ODBUDOWIE WARSZAWY

Od dnia jutrzejszego przy usuwaniu gruzów z ulic Warszawy, wezmą udział pracownicy „Centralnego Komitetu Żydowskiego” w Polsce. Do pracy przydzielonych zostaje po 100 osób dziennie w ciągu całego miesiąca. W ramach tych prac uposażony zostanie Plac Grzybowski, a na sąsiedniej ulicy Twarda.

TEATRY NA ODBUDOWĘ STOLICY

W myśl zarządzenia ministra Kultury i Sztuki dochód z przedstawień wieczornych we wszystkich teatrach w Polsce w dniu 29 września przeznaczony został na odbudowę teatrów warszawskich.

Państwowy Teatr Polski wpłacił na ten cel 87.672 zł. Ludwik Solski zrzekł się swego honorarium za to przedstawienie na rzecz Komitetu Odbudowy Stolicy.

Akcja Zimowa

Miejskiego Wydziału Wczasów

Wydział Wczasów Miejskiego Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej zakończył letnią akcję sportu i wychowania fizycznego, prowadzoną dla niestowarzyszonych na terenach plaży miejskiej i na placach gier.

Od października Wydział Wczasów organizuje zespoły ćwiczebne w sali gimnastycznej w Górnym Ujazdowie (sucha zaprawa narciarska, lekcje gimnastyki dla pań i panów gry sportowe).

Zapisy i informacje stowarzyszeń w Wydziale Wczasów, ul. Bagate'a 10, 6 piętro w godzinach 14 - 15.

Film dla młodzieży

Towarzystwo Przyjaźni polsko - radzieckiej rozpoczyna z dniem 7 bm. wyświetlanie filmu przyrodniczo - naukowego z życia zwierząt pod nazwą: „Prawo wielkiej miłości” wraz z dodatkiem sportowym „Puchar ZSRR” - na specjalnych porankach dla młodzieży, kolejno we wszystkich kinach stolicy. Początek seansu o godz. 9.

W celu pokrycia kosztów wynajęcia sal kinowych pobierana będzie opłata po 5 zł od osoby. Po bilety winny zgłaszać się szkoły do Kuratorium (ul. Marszałkowska 6, II piętro ob. Szczytowska).

Bilety będą wydawane w kolejności zgłoszeń.

Jak to na loterii ładnie, Gdy wygrana główna padnie. Spiesznie losy więc kupujcie I z wygranej się radujcie.

W kole loteryjnym pozostaje jeszcze 41 000 wygranych na ogólną kwotę 56.000 000 - złotych w tym MILION, 5 wygranych po pół miliona, 32 po 100 000 - zł. 50 po 50 000 - zł., 130 po 20 000 - zł., 490 po 10 000 - zł. i wiele innych. Ciągnięcie II-ej klasy - 12 października. I.1656

OBCHÓD DRUGIEJ ROCZNICY MILICJI OBYWATELSKIEJ

Uroczysta akademie w sali „Roma” w Warszawie

Uroczystości, związane z obchodem święta Milicji Obywatelskiej, rozpoczęły się w dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych apelem poległych na Placu Zwycięstwa.

Na Plac Zwycięstwa przybyły bataliony Milicji Obywatelskiej oraz świetnie się prezentująca, karne szeregi Warszawskiej ORMÓ.

Oddziały ustawiały się na wprost Grobu Nieznanego Żołnierza, a orkiestra powitała dźwiękami marsza generalnego, przyby-

wającego na Plac Zwycięstwa głównego komendanta Milicji Obywatelskiej, gen. Witolda.

Gen. Witold odebrał raport od dowódców batalionów, po czym w towarzystwie wyższych oficerów przeszedł przed frontem zgromadzonych oddziałów.

W międzyczasie na plac Zwycięstwa przybył minister Kultury i Sztuki ob. Kowalski oraz III wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz. Nowoprzybyli kierują się wraz z komendantem głównym M.

O. w stronę Grobu Nieznanego Żołnierza, na którym w blaskach reflektorów gen. Witold składa dwa wieńce, z szarfami o barwach narodowych.

Po wpisaniu się wraz z towarzyszącymi mu osobami do księgi pamiątkowej, gen. Witold zarządza apel poległych. Oddziały prezentują broń, a widzowie obnażeniem głów lub żołnierskim salutem czczą w czasie trzymiutowej ciszy, pamięć tych, którzy zginęli w obronie ładu i praworządności, w obronie demokratycznej Polski.

Kiedy chrzest składanej do nogi broni obwieszcza zakończenie ciszy, rozlegają się na obrzymim placu dźwięki marsza żałobnego.

Defilada zgromadzonych oddziałów przed gen. Witoldem, kończy tę podniosłą uroczystość na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

Współpraca pepesowców i peperowców w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych

(Od naszego korespondenta robotniczego)

W Miejskich Zakładach Komunikacyjnych odbyło się zebranie egzekutyw kół partyjnych P. P. S. i P. P. R. pod przewodnictwem tow. Szczepańskiego, przewodniczącego warszawskiej centralnej organizacji tramwajarzy z udziałem przewodniczącego dzielnic Warszawa - Zachów tow. Pałasha z PPS i tow. Poczmańskiego z PPR.

Konferencja ustaliła wspólne wytyczne politycznej i organizacyjnej współpracy bratnich organizacji. Konferencja dużo miejsca poświęciła sprawie jedności klasy robotniczej, a w szczególności współpracy obu partii na terenie MZK. Uzgodniono szereg spraw terenowych, które niewątpliwie przy-

czynią się do usunięcia braków i niedomagań w taktyce jednolitofrontowej. Zgodnie postanowiono poświęcić jak najwięcej uwagi i czujności czystości szeregów partyjnych.

Poruszono szereg spraw zawodowych, a między innymi sprawę zaopatrzenia pracowników M. Z. K. w ciepłą odzież na zimę. To zagadnienie jest dla pracowników M. Z. K. specjalnie ważne.

Konferencja odbyła się w przyjaznej atmosferze. Przedstawiciele obu partii wykazali dużo dobrej woli w usuwaniu trudności na drodze dalszej współpracy.

J. Szczepański

Komu należy się 10 proc. dodatku „za usługi”

Zatarg między pracownikami a dyrekcją baru „Polonia”

Między pracownikami dwóch coctail barów hotelu „Polonia”, a dyrekcją tegoż hotelu powstał spór o placę. Otóż pracownicy ci od kryli, że przy wystawianiu rachunków gościom, dyrekcja dolicza 10 proc. „za usługi”. Niestety żaden z pracowników poza zasadniczą pensją nie dostawał ani grosza z wpływających z tego tytułu pieniędzy. Pokrzywdzeni pracownicy zwrócili się do Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego z

prośbą o interwencję, gdyż według istniejących już od wielu lat przepisów stała opłata za usługę należy się całkowicie pracownikowi, a nie Zarządowi Hotelu.

Dyrekcja Polonii która w ten, mówiąc delikatnie nieetyczny sposób, chciała podwyższyć swoje i tak pewno niezłe dochody winna pamiętać, że czasy bezkarnego wyzku dawno minęły, że pracownicy zrzeszeni w związku zawodowym potrafią obronić swoje słuszne interesy.

Nowy zastęp krzewicieli esperanta

Zakończenie wakacyjnego kursu nauczycielskiego

W Warszawie w Szkole Powszechnej przy ul. Marszałkowskiej 95, odbył się egzamin na nauczycieli pomocniczego języka międzynarodowego esperanto, jako zakończenie wakacyjnego kursu nauczycielskiego tegoż języka.

Kurs był zorganizowany przez Oddział Warszawski Związku Esperantystów w Polsce i prowadzony oryginalną bezpośrednią metodą przez dyplomowanego nauczyciela Międzynarodowego Instytutu Nauczania Es-

peranta metodą Cseh w Holandii, ob. Bolesława Czechowskiego.

Zdało egzamin z wynikiem dobrym 12 słuchaczy kursu. Ten nowy zastęp nauczycieli jest do dyspozycji wszystkich organizacji, które zechcą na swoim terenie zorganizować kurs esperanta.

Analogiczne kursy nauczycielskie zostaną wkrótce uruchomione na terenie O. M. T. U. R. i Związku Kolejarzy.

Adres Związku Esperantystów, Warszawa, ul. Noakowskiego 16 m. 14.

KRONIKA PARTYZNA

ZAWIADOMIENIE

Wszyscy towarzysze, którzy mogą udzielić informacji o ludziach i wydarzeniach, związanych z pierwszą masową egzekucją w Warszawie (50 powieszonych) w październiku 1942 roku, proszeni są o nadesłanie materiałów - względnie osobiste zgłoszenie się do Komitetu Warszawskiego PPR, Wydział Propagandy (Al. Jerozolimskie 57).

DZIELNICA OCHOTA

Dnia 7.10, godz. 17, odbędzie się w lokalu dzielnicowym poszerzone plenum Komitetu Dzielnicowego.

Dn. 7.10, godz. 15.30 w gmachu CZM (pl. Narutowicza 5) odbędzie się zebranie wspólne kół PPR i PPS z referatem tow. Miecińskiego na temat „Plan trzyletni”. Zebranie otwarte.

Dn. 7.10, godz. 14, odbędzie się w Komisariacie VI, Grójecka 32, zebranie wspólne, na którym tow. Sawicki wygłosi referat z okazji Święta Milicjanta.

ZEBRANIA DZIELNICOWE

6 października odbędą się zebrania członków i sympatyków o godz. 10 rano na dzielnicach:

Zachód (Działowska 6) referat nt. „Socjalizm utopijny a naukowy” wygłosi tow. Pacho.

Grochów (Podskarbińska 6) referat nt. „Ordynacja wyborcza”, wygłosi tow. Słuczanski.

Praga Centralna (Stalowa 71) referat nt. „Wyniki XI Sesji K. R. N.” wygłosi tow. Bachrach.

Targówek (Tykocińska 15) referat nt. „Wyniki XI Sesji K. R. N.”, wygłosi tow. Gościński.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

6 października, odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty nt. „Zakończenie procesu w Norymberdze”:

O godz. 7 rano „Gastronomiczy”, ul. Targowa 15.

O godz. 10 rano „Tragarze”, ul. Stalowa 71.

ZEBRANIE AKTYWU KOLEJOWEGO

W poniedziałek, 7 października, o godz. 15, w lokalu komitetu dzielnicowego Praga Centralna (Stalowa 71) odbędzie się zebranie aktywów kolejowego.

Kto otrzymał mieszkanie

Podajemy dalszy ciąg spisu osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

GOŁĘDZINOWSKI JAN, tokarz, zatrudniony w spółce metalowców „Potęga”, otrzymał wraz z rodziną jedną izbę z używalną kuchnią, w lokalu przy ul. Dachełberga 5 m. 5.

ULIASZ WŁADYSŁAW, pracujący dotychczas jako posadzkarz, zamieszkały dotychczas wraz z rodziną w piwnicy, otrzymał 1 izbę, w lokalu przy ulicy Nowogrodzkiej 10 m. 6.

GRONKOWSKI ZYGMUNT, pomocnik maszynisty, zatrudniony w Wojskowym Instytucie Geograficznym oraz JASINSKA JOANNA, nakładaczka, zatrudniona w Wojskowym Instytucie Geograficznym, otrzymali po 1 izbie w lokalu przy ulicy Złotej 64 m. 2.

KOMOROWSKI ZYGMUNT, składacz ręczny, zatrudniony w Spółdzielni Wydawniczej „Nowa Epoka”, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę, w lokalu przy ulicy Miedzianej 3 m. 10.

SKUTNICKA - WALUKIEWICZ, zatrudniona w P. Z. K., otrzymała wraz z rodziną 1 izbę z kuchnią, w lokalu przy ulicy Wilczej 60 m. 8.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWICZA

„KSIAZKA”

sierpień - wrzesień - 1946

EKONOMIA-FILOZOFIA

K. KAUTSKY

Nauki ekonomiczne, Karola Marksa z 80.-

J. PLECHANOW

Materialistyczne pojmowanie dziejów

A. SZAFF

Pogadanki ekonomiczne wyd. II z 28.-

K. MARKS i F. ENGELS

O materializmie historycznym wyd. II z 25.-

FR. ENGELS

Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej wyd. II z 30.-

„KSIAZKA”

Muzeum Wojska Polskiego zawiadamia,

że będzie zamknięte od dnia 8 do 12 października br. z powodu przygotowywania nowych sal.

Dyrektor Muzeum Wojska Szacherski Zbigniew pułkownik

GŁOS SPORTOWY

Sejm sportu polskiego I sesja Państwowej Rady WF i PW Niedobór 1.100.000 młodzieży

W dniu wczorajszym, w Prezydium Rady Ministrów rozpoczęły się dwudniowe obrady Państwowej Rady WF i PW, powołanej do życia zgodnie z dekretem z dnia 16.I.1946 r.

Pierwsza ta sesja plenarna Państwowej Rady WF i PW, będącej jakby sejmem naszego sportu, wywołała ogromne zainteresowanie z uwagi na doniosłość spraw w. f. w wyniszczonym biologicznie latami wojny i okupacji społeczeństwie.

Zebrań zebrał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Rady, płk dr Gilewicz. Na sali obecni byli m. inn.: Minister Kurzyłowicz, Wiceminister Zdrowia — dr Michejda, Prezes Związku Samopomocy Chłopskiej — Janusz, przedstawiciel Min. Obrony — płk. Kuszko, przedstawiciel Min. Oświaty — dr Pasterbiński, przedstawiciel Min. Administracji Publicznej, przedstawiciele prasy itd.

Na początku obrad wybrano komisję wniósł skądawcą, do której weszli: ob. ob. Deniśuk, Kuchar, Maciukiewicz, Forys, Mydlarski i Żelazowski oraz „Komisję Matkę” w składzie następującym: ob. ob. Zyglar, Kafiński, Szafranski, Glinka, Górny, Nowak J., Sokorski i Nowak Z.

Po uczczeniu minutową ciszą pamięci wszystkich ludzi z red. s. p. Strzeleckim na czele, związanych ze sportem polskim, którym nie sądzono było dożyć odrodzonej Ojczyzny, zebrał kolejno głos przedstawiciele Ministerstw, witając zebranych.

Pierwszy zabrał głos płk Kuszko, który podkreślił znaczenie ogromu wysiłku, koniecznego do budowania nowych rzeczy w naszej teraźniejszości i przyszłości. Rada jest pierwszą tego rodzaju instytucją w historii naszej Ojczyzny. Stoi przed nią ogrom prac. Ponieśliśmy największe straty, w dodatku mamy do zwalczania historyczne zacofanie naszego narodu.

WF i PW nigdy nie miało takich możliwości, jak obecnie. Rząd udzieli daleko idącego poparcia w tych wszystkich zamierzeniach, które podniosą się życiową kraju, ściśle związaną z siłą obronną.

Na podłożu w. f. możemy stworzyć potężny ruch patriotyczny. Lecząc się z ran — będziemy podnosić swe siły życiowe i zdrowotne. Min. Obrony udzieli jak najdalej idącej pomocy poczynaniom Państwowej Rady WF i PW.

Sport bynajmniej nie będzie stawiany na baczność i nie będzie zmilitaryzowany, lecz rozwinię się na szerokich zasadach demokratycznych, opierając się na dekrete o obowiązkowy powszechny w. f. i p. w.

Po płk. Kuszcze zabrał głos dr Pasterbiński, obiecując wydatną pomoc ze strony Ministerstwa Oświaty, które w całej pełni docenia znaczenie w. f. W nowych przeobrażeniach może bowiem wziąć udział tylko człowiek zdrowy duchowo i fizycznie.

Przedstawiciel Ministerstwa Administracji, witając zebranych zaznaczył, że młoda odrodzona administracja polska, mając pełne zrozumienie dla spraw w. f. i p. w., wszystko przygotowuje ze strony prawnej, aby ułatwić pracę Państwowej Radzie W. F. i P. W.

Ostatni przemawiał prezes Janusz, który wyraził życzenie, będące wyrazem dążeń Zw. Samopomocy Chłopskiej, aby w „trzy-latce” odbudowy złączyć jak najściślej działalność fizyczną z duchową. Ten pęd do kultury fizycznej, połączony z wysoką stroną moralną, należy rozbudzić w masach chłopskich.

W dalszym ciągu zebrań dr Zajczkowski odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Organizacyjnego Rady, któremu udzielono pełnego absolutorium.

Referat programowy Państwowej Rady W. F. i P. W. odczytał ob. Maciukiewicz, który podkreślił, że idee Jędrzeja Śniadecznego znalazły swe urzeczywistnienie w dzisiejszej Radzie, którą można śmiało nazwać komisją psycho-fizyczną edukacji narodowej.

Bardzo wyczerpujący referat (który omówimy oddzielnie) był zakończony dezyderatami, obejmującymi najważniejsze problemy przyszłej pracy nad w. f. i p. w. w społeczeństwie.

Po referacie ob. Maciukiewicza, na wniosek „Komisji Matki” zostało jednogłośnie wybrane prezydium Państwowej Rady WF i PW, w składzie następującym: Przewo-

dniczący — płk dr Gilewicz, członkowie: dr Zajczkowski, dr Kafiński, mgr Skład, Maciukiewicz, prof. Zyglar i J. Nowak.

Następnie dyr. mż. T. Kuchar odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności PUWF i PW i plan programowy na przyszłość. Na początku dyr. Kuchar podkreślił, omawiając stan ilościowy naszego narodu, że brakuje nam 1.100.000 młodzieży do lat 18, przy nadwyżce starców. Referat dyr. Kuchara również omówimy oddzielnie.

Po dyskusji zakończono obrady, których dalszy ciąg toczy się w dniu dzisiejszym. (D)

1911-1946

Dzień sztafet w Moskwie

1 października 1911 r. po raz pierwszy w Moskwie został rozegrany uliczny bieg sztafetowy, 10x1.000 m. Startowało wówczas 5 drużyn. Wygrał zespół klubu „Sport” w czasie 30:56,4. Od tej pory ten bieg sztafetowy stał się tradycją w Moskwie. W roku bieżącym, na stadionie „Dynamo” bieg ten odbył się po raz 35. Ostatnie 5 lat walczyły ze sobą o pierwszeństwo drużyny CDKA i „Dynamo”. Wygrał zdecydowanie zespół „Dynamo”, który przebył trasę w czasie 27:07,4, przed sztafetą CDKA — 27:20,6 i „Skrzydłami Sowieków” — 28:38,6. Najlepszy czas na 1.000 m miał Zimin (CDKA) — 2:33,8. Sztafetę kobietą 5x500 m wygrała drużyna CDKA w czasie 6:58,6, przed „Dynamo” — 7:02,0. Najlepszy czas miała Czudina (Dynamo) — 1:18.

„Polonia” — ŁKS — „Warta” — AKS O mistrzostwo Polski w piłce nożnej

W dniu dzisiejszym w Łodzi i w Chorzowie zostaną rozegrane 2 spotkania piłkarskie, będące rozgrywkami finałowymi o tytuł mistrza Polski.

Warszawska „Polonia” spotka się w Łodzi z ŁKS, a poznańska „Warta” walczyć będzie w Chorzowie z AKS.

Kogo można typować na zwycięzców? Szanse przemawiają za „Polonią”, która ze swym mocnym „trio” obronnym (Borucz Szczepaniak, Gierwatowski) i lotnym napadem, powinna zdobyć 2 punkty nad wyraźnie ostatnio słabym ŁKS.

Dość ciekawiej przedstawia się mecz w Chorzowie. Tutaj grać będą starzy „ligowcy”, rutyniarze, ze Spodzieją, Piątkiem, Pytlem, Piecem na czele.

AKS ma więc dobry i szybki atak, pomoc ma również bardzo dobrą.

„Warta” ma doskonałego bramkarza Jankowiaka, obronę mają obie drużyny

mniej więcej równe, z lekkim plusem dla Łoznaniaków.

Pomoc „Warty” jest słaba, a atak dość groźny i chętnie strzelający. Siły są więc mniej więcej równe. Typujemy jednak AKS, mający przewagę własnego boiska i publiczności.

Wszystkie 4 drużyny grać jeszcze będą po 2 spotkania z każdym przeciwnikiem, tak, że niespodzianek można oczekiwać.

Mistrzostwa Milicji Obywatelskiej Dzisiaj na stadionie Wojska Polskiego — finały

Rozgrywane obecnie w różnych konkurencjach mistrzostwa Milicji Obywatelskiej zgromadziły na starcie przeszło 500 zawodników.

W piłce nożnej doprowadzono już gry

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 7 PAZDZIERNIKA

6.00 Sygn. czasu, pieśń por. 6.05 Dzien. por. 7.00 Audycja poran. 7.30 Powtór. najw. wiad. dzien. por. 7.35 Muz. por. 12.05 Dzien. pol. 12.35 Arie oper. w wyk. A. Bolechowskiej. 13.00 „Na Ziemach Odzyskanych”. 13.25 „Muzyka obiad.”. 14.00 „Rozmowa Janka i Joasi ze stryjem” — pogad. dla dzieci starsz. 14.30 Aud. dla młodzieży. 16.00 Dzien. połudn. 16.30 Kwint. Bethovena, op. 16. 17.10 Konc. rozrywk. 17.55 Odbudow. Warszawę. 18.10 Muzyka, Wielcy ludzie jazz'u. 19.00 „Nauka przy głośnie.”. 19.30 „Sylw. kompoz. polsk.”. 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 Recit. fort. B. Woytowicza. 21.10. Muzyka. 22.00 Muz. rozr. 22.30 Muz. tan. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Muzyka. 24.00 Hymn.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO:

Niedziela 6.10.1946 r. godz. 14.30 — „Małatek albo Imię”, godz. 18 — „Grube Ryby”.

Teatr MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8), o godz. 14 — „Wesele”, o godz. 18 — „Faust”.

Teatr PRASKI — Zyguntowska 8 — codziennie „Asy I-ej klasy”.

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 14 i 18 „Szkarłatne róże”.

Teatr STUDIO (Karowa 31) — Z powodu remontu nieczynny.

TEATR Powszechny (Zamojskiego 20), o godz. 15 i 18 komedia A. Fredry — „Damy i Huzary” w reżyserii K. Buczyńskiej.

KINA

Kino „POLONIA” — (Marszałkowska 56). — „Ciche wesele”.

Kino „ATLANTIC” (Chmielna 33, — „Wielki przełom”.

Kino „SYRENA” — Praga, Inżynierska 2, „Skarb rodzinny Goupi”.

Kino „TECZA” — Zoliborz, Suzina 4, „Szyrmlet Chan”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 1 w Domu Kultury robotniczej, pl. Inwalidów 10, „Prawo wielkiej miłości”.

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO Nr 2 w Świetlicy PPR — Starłowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne”.

CYRK Nr 3 przy ul. Szerokiej, wtorek, czwartki, soboty i niedziele 2 przedstawienia 16 i 19.30. W pozostałe dni 19.30. Wielki doborowy program.

Sala WEDLA (Zamojskiego 26) — o godz. 17 i 19 — Recital Wlery Gran, Antoniego Jaksztasa i Eugeniusza Lublinieckiego.

do finału, w którym walczyć będą faworyt MKS Katowice i „Partyzant” Kielce.

I-szy wygrał z MKS Kraków 4:1 (2:1), II-gi zaś z MKS Szczecin 2:0 (1:0).

Finał rozegrany będzie jutro o godz. 16 na Stadionie W. P.

W siatkówce w finale grać będą Kielce ze zwycięzcą meczu Bydgoszcz — Gdańsk; w koszykówce największe szanse ma Poznań, który w finale spotka się z Gdańskiem.

Po całym szeregu eliminacji lekkoradycznych, w dniu dzisiejszym zostaną rozegrane finały. Niektóre z nich zapowiadają się bardzo interesująco, z uwagą na start kilku dobrych zawodników, jak Półtorak (z Łodzi), Siemiątkowski, Kuśmierek (z Lublina), Gmyrek (z Katowic) i inn.

Wyniki w eliminacjach były na ogół słabe, szczególnie w biegach. Jednak zawodnicy zbytnio się nie wysilali, oszczędzając się na finały.

W skoku w dal Sitarz miał 6,02 m, „setkę” wygrał ten sam zawodnik o 12,4 sek., 400 m. Cierlik przebiegł w 58 sek.

Silny wiatr, przeciwny biegaczom i dotkliwy chłód znacznie wpłynęły na obniżenie poziomu eliminacji.



Katastrofa kolejowa pod Łodzią

Foto. E. Polski

Apel do społeczeństwa w sprawie Akcji Pomocy Zimowej

Druga powojenna Akcja Pomocy Zimowej została postanowiona uchwałą Rady Ministrów dnia 19.9.1946 r. W dniu 27.9.46 r., na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Pomocy Zimowej tow. Premier Osóbka Morawski wskazał, że mimo postępującej poprawy naszego życia gospodarczego, są miliony dzieci, młodzieży, starców i repatriantów, którym trzeba przyjść z pomocą w ciągu zimy.

Premier podkreślił, że wobec ogromu potrzeb i konieczności ulżenia doli tym, którzy znajdują się w ciężkiej sytuacji życiowej, obok akcji państwowej, konieczny jest wysiłek całego społeczeństwa.

Ogólna akcja zeszłoroczna przyniosła z ofiarności społeczeństwa około 140 milionów złotych, pozwoliło to objąć opieką 887 tysięcy dzieci, 518 tysięcy repatriantów ze Wschodu, 688 tys. repatriantów z Zachodu, 178 tys. zdemobilizowanych żołnierzy i ponad 1 milion 100 tysięcy pozostałej potrzebującej pomocy ludności.

Pomoc dla dzieci i wielkiej rzeszy biedaków, prawie 3 i pół miliona liczącej, odbywało się w pierwszym rzędzie przez dożywianie. W kuchniach dziecięcych i dla dorosłych, których było ponad 1.000 w całym kraju, wydano ciepłe i dużej kaloryczności pożywienie.

Dużą pomoc okazał resort Ministerstwa

Aprovizacji i Handlu przydzielając potrzebne artykuły żywnościowe dla kuchni ludowych, dziecięcych i świetlic szkolnych.

Zima nadchodząca może być cięższą od ubiegłej dlatego musimy być do niej przygotowani. Obowiązkiem naszym jest zapewnić możliwie największą ilość potrzebujących ciepłą strawę, odzież i opał.

Wierzmy, że jak w ubiegłym roku tak i w obecnym, społeczeństwo nasze nie zawiedzie, Akcja Pomocy Zimowej wyda dobre wyniki, a oczekujący pomocy będą mogli nakarmić i ogrzać zgłodniałe i zmarznięte dzieci.

Niechaj zatem w tym wysiłku nikogo nie brakuje, wszyscy musimy zjednoczyć się w pracy ofiarnej.

Ze specjalną prośbą zwracamy się do rodziców, którzy zawsze stają chętnie na apel, aby w zrozumieniu ciężko dotkniętych braci — włościan, pośpieszyli z dobrowolnymi datkami w swoich gminach, i żeby odprowadzali do Komitetów miejscowych Opiek

Społecznej z każdego hektara 1 — 4 kg zboża i 5 — 10 kg ziemniaków. Ofiara taka dobrowolnie złożona zostanie zużyta na pomoc miejscowej ludności żyjącej w nędzy, a nadwyżka zostanie skierowana na obszary najciężiej dotknięte wojną.

Kupiectwo także niech nie skąpi pomocy w gotówce i w naturze, musi ono mieć w tej akcji swój poważny udział.

Wszyscy na front walki z zimą i głodem, nie żałować ofiar pieniężnych i pracy, niechaj każdy stanie się apostołem i pionierem ratowania współobywateli.

Radio i prasę wzywamy do czuwania i przypominania o konieczności składania ofiar przez całe społeczeństwo. Nie wolno nikomu uchylić się, ani zapomnieć o obowiązku wobec tych, którzy swej nędzy nie są winni.

Prezes Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej
(J. Beluch - Bełofski)

PCK w akcji niesienia pomocy ofiarom katastrofy kolejowej w Łodzi

W dniu 28 września o godzinie 6 rano na dworcu Kaliskim w Łodzi wyda-

ła się katastrofa kolejowa, pociągająca za sobą tragiczną liczbę zabitych i rannych. Pierwsi podjęli akcję ratowniczą członkowie oddziału łódzkiego P.C.K.

Już w parę minut po godzinie 6 na miejscu katastrofy dyżurny lekarz Pogotowia P.C.K. przy pomocy sanitariuszek oraz personelu dworcowego punktu sanitarno - odczynowego rozpoczął opatrywanie rannych oraz zajął się zorganizowaniem ich przewozu do szpitali samochodami sanitarnymi P.C.K. Jednocześnie Biuro Informacyjne oddziału łódzkiego P.C.K. rozesłało po szpitalach swe delegatki w celu sporządzenia spisu ofiar. W parę godzin po katastrofie rozporządzano już pełną listą rannych i zabitych i na napływające wszędzie zapytania można już było dawać szczegółowe informacje.

Akcja, którą podjął P.C.K. nie ograniczała się tylko do niesienia pierwszej pomocy. Przedstawiciele miejscowych władz P.C.K. odwiedziwszy rannych w szpitalach jeszcze tego samego dnia, zaofiarowali pomoc dla nich w lekach, opatrunkach, bieliznie oraz produktach żywnościowych.

Zapotrzebowanie na leki, które zgłosiły poszczególne szpitale, zostało też natychmiast zrealizowane.

Poza tym P.C.K. rozesłał na własny koszt kilkanaście depesz do rodzin poszkodowanych oraz zawiadomił rodziny zamieszkałe na terenie Łodzi.

Akcja niesienia pomocy ofiarom katastrofy przez oddział łódzki P.C.K. trwa jeszcze nadal. Członkinie Koła Opiekunek Społecznych w dalszym ciągu dyżurują w szpitalach, starając się zaspokoić wszystkie potrzeby i prośby rannych.

Polski Czerwony Krzyż postanowił opiekować się rannymi przez cały czas ich pobytu w szpitalach oraz w miarę możliwości udzielać im pomocy materialnej, odzieżowej oraz żywnościowej.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA. Kupuje: nawet zepsute, polamane (na części) Poleca: długie walek - normalne - walczkowe. Naprawa - remonty - przeróbki niemieckich, Mechanik dyplomowany Grzegorz Ciesielski Warszawa-Złota 46: Żyrardów-1-go Maja 20 Proszę wyciąć — zachować.

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr. 2, Warszawa - Praga, Mińska 25 ogłaszają przetarg nieograniczony na:

1. Instalacje Centralnej Kociołowni — Wadium 20.000,— zł
2. Centralne ogrzewanie zespołów budynków 1, 1a, 2, 50 „ 30.000,— zł
3. Wodociąg i kanalizacja zespołu budynków 1, 1a 2, 50 „ 20.000,— zł

w Warszawie przy ul. Mińskiej 25. Termin wykonania robót: 25 listopada 1946 r.

Podkłady przetargowe za zwrotem kosztów otrzymać można w Wydziale Informacji PZS-2, przy ul. Mińskiej 25 w godz. 9 — 12, gdzie również udziela się bliższych wyjaśnień.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem jak w punkcie 1, 2, 3 z pokwitowaniem, stwierdzającym złożenie wadium w kasie PZS-2 należy złożyć do dnia 16 października 1946 r. do godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

PZS-2, zastrzega sobie prawo: Wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, Rozdzielenie robót między kilku oferentów, Unieważnienie przetargu bez podania powodów.

I-1666.

Do rodzin poległych z oddziału „Robota”

Rodziny oficerów i żołnierzy A. K. oddziału por. „Robota” poległych w walce z Niemcami w jesieni 1943 roku w miejscowości Wielka Wieś koło Nieklania, pow. Końskie pochowanych w miejscowych lasach: por. „Robota”, ppor. „Rafała”, szeregowcy: „Azorka”, „Wilka”, „Grażyna”, „Jaśka”, proszeni są o skomunikowanie się z ob. Marią Zienkiewiczową, Koszalin — Matejki 23 (Pomorze Zachodnie), lub ob. Marią Niedzielską: Wielka Wieś, p. Nieklania, pow. Końskie w sprawie wspólnego przeniesienia zwłok poległych na cmentarz w Nieklaniu.

Od Cyda do żołnierza polskiego

Dziś, w niedzielę, o godz. 18.30 w sali „Roma” Nowogrodzka 49, gościnnie wystąpi po raz drugi Wł. Surzyński w przepięknym programie pt. „Od Cyda do żołnierza polskiego”.

Artysta b. Teatru Wileńskiego odniósł w piątkowym Wieczorze, nowy, duży sukces artystyczny w Warszawie. W Wieczorze współudział biorą również utalentowani śpiewacy: Milla Iwanicka i Józef Kozłowski. Bilety w kasie „Romy” od godz. 10 rano.

Wycieczka P. T. K.

Dnia 6 października br. powędrujemy śladem legendy po Starym Mieście. Poznamy drugie ale jeszcze piękniejsze, bo owiane czarem poezji legendarne oblicze Warszawy.

Zbiórka 6 bm. o godz. 11 rano na Placu Zamkowym koło kolumny Zygmunta.

OGŁOSZENIA DROBNE

KABEL JEDNOŻYŁOWY W GUMIE: 30 mb. na napięcie pracy 5 KV o przekroju żyły od 4 — 10 mm², 30 mb. na napięcie pracy 15 KV o przekroju żyły 6 mm², zakupi Polskie Radio, Dykcja Techniczna, Dział Zakupów, Targowa 63, III p. pokój Nr. 38. I-1635

WŁOS koński, szczeciński, każdą ilość kupię. Warszawa, Płocka 22, Fabryka szczotek. I-1597

PERFUMERIA — Galanteria — Kosmetyka. Ceny hurtowe. Aniela Nowak, Warszawa-Praga, Targowa 23. I-1181

PORTRETY z każdej fotografii wykonawa artystycznie „EL-CHA-FILM”, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie.

PERFUMERYJNE, Galanterijne artykuły — hurt najtaniej. A. Nowak, Warszawa — Praga, Targowa 23. I-1374

KASĘ pancerną, szafę żelazną, kasę do muru, kasę podręczną sprzedam. Warszawa, Poznańska 38-3. I-1228

SZEWCY! Maszynę czyściarkę — wykończarkę sprzeda Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. I-1229

BIZUTERIA, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak, Nowy Świat 48. I-712

PLUSKWY, insekty, zarodki wytepl gazem Marcinkowski. Mokotów, Rejtana 3 — 2. I-1663

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną wydaną w Czkałowie, Z.S.R.R. na nazwisko Bodech Emilia. I-1663

Wyższe Kursy Języka Angielskiego English Language College

PLAC ZBAWICIELA, MOKOTOWSKA 12 W WARSZAWIE

Zawiadania się, że zapisy rozpoczynają się od dnia 10 października codziennie w godzinach od 4-ej do 7-ej wiecz.

Wykłady rozpoczyna się dnia 28 października i odbywać się będą w godzinach od 4-ej do 8-ej wieczór.

Sekretariat mieści się na II piętrze i czynny jest codziennie od 12 do 13-ej i od 16-ej do 18-ej. I-1645

W niedzielę dn. 6 października o godz. 11.30 w sali Muzyczno - Operowej ulica Marszałkowska 8, wystąpi z własnym recitalem tańca znakomita tancerka Irena PRUSICKA, reprezentantka Polski na międzynarodowych konkursach tańca w Wiedniu i Warszawie. W bogatym programie ujrzymy m./m. „Taniec Kapłanki”, „Marsyllankę”, „Zoskę Wariatkę” do muz. Ad. Wieniawskiego i inne. Przy fortepianie J. Kustyniak. Organizacja C.B.K. I-1662

Bilety w kasie Teatru od godz. 10 rano w dniu recytacji.

KOMUNIKAT

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH

HURTOWNIA Nr 1 W WARSZAWIE

niżejszym zawiadania Urzędy, Instytucje, Spółdzielnie, Firmy prywatne oraz P.T. Interesantów

12 BIURO HURTOWNI

mieści się obecnie

PRZY UL. ZIELNEJ Nr 30 (dawniej CMIEŁÓW)

PROSIMY O ŁASKAWE ZGŁASZANIE ZAMÓWIEŃ I KIEROWANIE KORESPONDENCJI POD WYŻEJ WYMENIONY ADRES.

PRZY ul. LESZNO Nr 71 POZOSTAJĄ NADAL MAGAZYNY I-1668

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót izolacyjnych przewodów parowych i walczków kotłów parowych znajdujących się na terenie Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy, ul. Dworska 25. Oferty należy składać dn. 15 października do godz. 10 rano w zalakowanych kopertach z napisem:

„Roboty izolacyjne przewodów parowych” do skrzynki przetargowej w Dziale Handlowym Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy, Warszawa, ul. Dworska 25.

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej. Bliższych informacji udziela Dział Handlowy Gazowni Miejskiej w Warszawie, ul. Dworska 25 w godz. od 8 — 14-ej, gdzie też mogą oferenci otrzymać podkłady do omawianych robót. I-1664

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: 22 kozuchów bez pokrycia, długość 3/4 i 22 par butów długich filcowych, obszytych do połowy skórą o spodach skórzanych.

Oferty należy składać w kopertach zabezpieczonych do dnia 12-go października br. do godz. 12-tej w Warszawie, ul. Piusa XI nr. 43, IV p., Dział Gospodarczy P. C. H. gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje.

Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. I-1665

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Płacówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Zoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70, „Wolność”, Warszawa, Marszałkowska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob” — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe”, ul. Bagatela 10 m 35, tel. 86 779. Biuro Ogłoszeń „Dzwignia”, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd. i reklamy poza tekstem 1 mmX1 szp.—25 zł, w tekście 1 mmX1 szp.—40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 mgmas. — 2 zł; imię 1 mgmas. — 10 zł.

PIĘCDZIESIĘCIOLECIE „PROMIENI X“

Roentgen — uczony, którego wyparły się hitlerowskie Niemcy

Nazwisko Wilhelma Roentgena jest znane na całym świecie i wspominane z wdzięcznością za odkrycie, które dokonał. Tylko kraj, w którym dokonał tego odkrycia, Niemcy, opętane zbrodniczą psychozą hitlerizmu wyparły się tego wielkiego uczonego. Kiedy mianowicie wydawano tam spis „wielkich ludzi nauki“ nazwisko Roentgena nie zostało w nim pomieszczone, jak zresztą nazwiska Rosjanina Miecznikowa, Anglika Ruthforda i Francuza Curie.

Ten znakomity badacz, z pochodzenia pół Niemiec i pół Holenderzyk, był bowiem przez cały czas swej działalności zdecydowanym przeciwnikiem maniackiej idei „wielkich Niemiec“. Swoją niezależność przypłacił głodem, w jakiej w 1923 roku dokonał życia w Monachium.

Prześladowania, które znosił, dotknęły również zostawionej spuścizny naukowej. W barbarzyński bowiem sposób po jego śmierci spalono wszystkie jego prace, zapiski i archiwum naukowe. Wskutek tego trudno dzisiaj dokładnie ustalić szczegóły odkrycia promieni X i drogi, jakimi szła odkrywca myśl Roentgena.

Niesprzątnięte kryształki baru

Roentgen był inżynierem. W 1895 r., kiedy jego badania nad promieniowaniem energii elektrycznej w próżni dobiegaly końca, liczył 50 lat. Laboratorium, w którym pracował, nie miało dostatecznego

zaopatrzenia. W tych warunkach tylko niezwykła wytrwałość i geniusz mogły doprowadzić do ostatecznego rezultatu.

Przypadek, który przy wielu wynalazkach dawał znać o sobie, przyszedł z pomocą również Roentgenowi. Doświadczeń dokonywał on w ogólnym laboratorium po odejściu asystentów, którzy nie podejrzewali nawet nocnych eksperymentów inżyniera. Otóż pewnego razu laboranci nie sprzątnęli ze stołu kryształków baru. To był właśnie ten

Odkrycie „promieni X“

Można sobie przedstawić radość uczonego. Rurka była szczelnie zakryta, promienie katodowe nie mogą przenikać przez papier, a więc zjawiające się światło było tym nowym rodzajem promieniowania, którego poszukiwał, były to więc owe „promienie X“, jak je nazwał, zdolne do przenikania przez ciała stałe.

Z odkrycia zwierzył się jedynie żonie i dalej pracował kilka miesięcy w zupełnej tajemnicy, aż wreszcie na początku stycznia 1896 r. wydał broszurę, zawierającą wszystkie dane o nowym rodzaju promieniowania. Odkrycie wywołało szeroki odzew, był to bowiem okres wyjątkowych badań naukowców nad energią elektryczną. Broszura Roentgena przełożona została w

przypadku, który badaczowi pozwolił na wyciągnięcie ostatecznego wniosku.

Kiedy bowiem Roentgen począł tego wieczoru pracować, jak zazwyczaj, przy swojej rurze z wypompowanym powietrzem, przez którą przepuszczał prąd wysokiego napięcia, mimo, że rura była szczelnie zakryta czarnym, nie przepuszczającym światła papierem, w pokoju pojawiło się zielonkawe światło w tym miejscu, gdzie na stole leżały niesprzątnięte kryształki baru.

krótkim czasie na wszystkie języki świata i nazwisko jego opromienione zostało sławą.

Sława tych promieni, zdolnych do przenikania przez ciało ludzkie, miała także odwrotną stronę medalu. Ogół publiczności przyjął to odkrycie z pewnym zabobnym strachem. W Ameryce np. pewien deputowany wystąpił z wnioskiem, aby zabroniono zastosowania tych promieni, które według niego mogły przenikać również do duszy ludzkiej przy zdjęciach filmowych, gdyż grozi to „zepsuciem obyczajów“. W Londynie zaś pewna firma zaczęła reklamować specjalny gatunek bielizny, mającej jakoby chronić przed przenikaniem „strasznych“ promieni.

Zastosowanie roentgenologii w medycynie

Lekarze byli pierwsi, którzy zrozumieli praktyczne zastosowanie promieni X. Początkowo posługiwano się aparatem Roentgena jedynie przy stawianiu diagnozy w wypadkach uszkodzenia kości. Z biegiem czasu jednak lekarze nauczyli się stawiać przy pomocy promieni X diagnozę także w odniesieniu do chorób wewnętrznych.

Roentgenolog dostrzega schorzenia żołądka, schorzenia płuc, naruszenie systemu krwionośnego itp. W ten sposób krok za krokiem z pomocniczej metody leczenia wyrastała niezależna nauka — roentgenologia, która dzisiaj posiada ogromne znaczenie i zastosowanie.

Badanie właściwości promieni X doprowadziło z kolei do odkrycia, że posiadają one zdolność zabijania żywej komórki. Po dłuższym przebywaniu w sferze działania

promieni X człowiek zaczyna chorować, gdyż poczyna się u niego obumieranie tkanek.

Aby uchronić się przed działaniem tych promieni, roentgenolodzy ubierają się w ołowiane rękawiczki i fartuchy, gdyż przez ołów promienie te nie przenikają albo przenikają w nieznanym stopniu. Tak samo ściany gabinetów roentgenologicznych obłożone są ołowianymi płytami.

Dalsze badania poszły w kierunku wykozystania tych zabójczych dla żywych komórek właściwości promieni X. Zastosowanie znalazło przy leczeniu niektórych rodzajów raka, szczególnie w początkowym stadium jego rozwoju, oraz przy leczeniu różnych tworów patologicznych.

Dzisiaj nie można sobie wyobrazić żadnego szpitala, który by nie posiadał gabinetu roentgenologicznego.

Technologia korzysta z usług „promieni X“

Ale promienie X znalazły zastosowanie praktyczne nie tylko w dziedzinie medycyny. Właściwości ich oddają cenne usługi również w technice i laboratoria niektórych gałęzi przemysłu nie mogą się obyć bez aparatów Roentgena. Aparaty te pozwalają mianowicie przeniknąć wnętrza wytworzonych z metalu przedmiotów i odkrywają wewnętrzne nieokładności i pęknięcia, których bez pomocy promieni X nie można by odkryć.

Niedawno właściwości tych promieni zaczęto stosować również przy poszukiwa-

niach drogocennych kamieni. Tak np. ruda, zawierająca diamenty, poddana zostaje działaniu promieni, dzięki charakterystycznemu świeceniu diamentów łatwo je można odróżnić od innych kamieni, kawałków ziemi itp.

W pięćdziesiąt lat po dokonaniu przez Wilhelma Roentgena jego odkrycia można stwierdzić, że rzadko które odkrycie naukowe znalazło tak szerokie i różnorodne zastosowanie i przyniosło, szczególnie w dziedzinie medycyny, tyle dobra ludzkości.

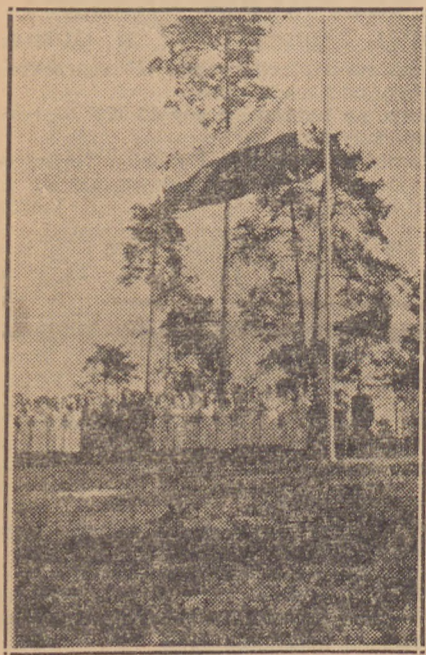
czy wiecie,
ZE...

ANGIELSKI JĘZYK MA ZAWILY RODOWÓD. Ukształtował się on drogą skojarzenia z językiem starofrancuskim, pierwotnych dialektów anglosaskich, zasilonych pierwiastkami celtyckimi, a potem łacińskimi. Posiada on liczne dialekty, podzielone na 4 grupy: południową, północną, wschodnią i środkową. W czasach reformacji ustalili się literacki język angielski. Wiekie znaczenie dla rozwoju języka i literatury ma dialekt szkocki, należący do grupy północnej.

PIERWSZYM CZŁOWIEKIEM, KTÓRY OPLYNAŁ NA ZAGŁOWCU DOOKOŁA ŚWIAT był portugalczyk Fernando Magellan w latach 1519 — 1522. Magellan wyruszył na poszukiwania tzw. „el paso“, tj. przejścia z Oceanu Atlantyckiego na Pacyfik. Dziś wiemy, że przejście takie w ogóle nie istnieje. Magellan utrzymywał jednak, że zna dokładnie miejsce „el paso“ i zdołał o tym przekonać dwór hiszpański, który wyposażył go w małą flotę i środki do wyprawy. Nie znalazłszy przejścia tam, gdzie się go pierwotnie spodziewał (przy ujściu La Plata), opłynął Magellan całą Amerykę Południową i wyostał się na Ocean Wielki. „El paso“, zwana dziś cieśniną Magellana, nie posiada znaczenia praktycznego. Żegluga odbywa się przez Kanał Panamski, zbaczając z drogi Magellana o kilkanaście tysięcy kilometrów.

ZMARŁY W ZESZŁYM STULECIU SLYNNY KOMPOZYTOR WŁOSKI ROSSINI BYŁ JEDNYM Z NAJPIŁODNIEJSZYCH TWORCÓW NASZYCH CZASÓW. Pobit on wszelkie rekordy w twórczości kompozytorskiej, pisząc swoje opery w ścisłym amerykańskim tempie. Dość powiedzieć, że napisał 38 oper, tj. przeciętnie 6 oper rocznie, uwzględniając lata twórczości Rossini. Wiemy, że niektórzy mistrzowie opracowywali swoje opery przez kilka lat, podczas gdy Rossiniemu wystarczyło kilka dni, a nawet kilka godzin. Jego „Cyrulik Sewilski“ jest najlepszą operą komiczną naszych czasów. Opera ta otworzyła Rossiniemu drogę do nieśmiertelności, choć napisana była w 13 dni i pierwsze jej przedstawienie zrobiło kompletną kłapę.

SŁOWO „LYNCH“ — LINCZOWAĆ — POCHODZI OD NAZWISKA AMERYKANSKIEGO FARMERA, JOHNA LYNCHA, żyjącego w 17 w., który uzurpował sobie prawo do wykonywania roli sędziego. „Lynch“ był przez długie lata postrachem Ameryki. Podniecony tłum dokonywał różnego samosądu nad domniemanym przestępcą, wysyłając go do lepszego ze światów, najczęściej przez powieszenie. Choć władze państwowe różnymi środkami zwalczały prawo lynchu, do dziś dnia w szczególnej Ameryce zdarzają się odosobnione wypadki, że rozwieściany tłum dokonuje egzekucji na Murzynie, który w demokracji amerykańskiej nie ma jeszcze praw człowieka.



Uroczystość przekazania sanatorium, ofiarowanego przez Szwecję

Foto-Film Polski

Idolia Niwińska

Piąty bochenek chleba

Krystyn powrócił...

Powrócił i leży już drugi tydzień na swoim żelaznym, skromnym łóżku na białej poduszce, pod niebieską koldrą. Ma krwawiącą, źle scerowaną ranę na podbrzuszu i przestreloną nogę. Nie przyszedł do domu, aby żonę pocieszyć, przyszedł, aby umrzeć.

Co go skłoniło do tego powrotu — nie wiadomo. Bo w myśl zasad jego nowonabytej leśnej filozofii powinien właściwie dokonać chmurnego żywota gdzieś pod zwaloną kłodą drzewa w puszczy. Ale gdy współpracujący z partyzantką lekarz w małym miasteczku zaszył mu prowizorycznie ranę i zaproponował ułatwienie powrotu do domu, zgodził się zaraz, nie medytując bynajmniej nad ewentualnymi skutkami tego postanowienia.

5) Może go powieszą? A może uda się umrzeć po ludzku na własnym łóżku? Na razie, pod wpływem udęczenia fizycznego i wynikłej stąd depresji psychicznej — perspektywa nawet najbardziej drastycznych możliwości — nie czyni na nim żadnego wrażenia.

Ogarnęła go doskonała obojętność.

Obecnie gorączkował i nie bardzo wiedział, gdzie jest i co się z nim dzieje w ogóle. Przyglądając się pilnie jego wynędzniałej twarzy i obserwując jego widmowe zaświatowe spojrzenie, Agnieszka czuła, że godziny doczesnej wędrówki jej męża można już policzyć na palcach. Ale dziwne odrętwienie serca nie pozwoliło jej nawet płakać. Siedziała sobie spokojnie w pobliżu okna i szyla białą nowiutką koszulę dla Krystyna. Okrutna świadomość, że przyda się ta koszula mężowi do trumny, nie opuszczała jej przy tym ani na chwilę.

Była jednak tak jakoś dziwnie znajoma i powszednia, że aż prawie przyjazna. Nasuwała bowiem myśl wtórną, że oto nareszcie wkrótce skończy się wszystko... Wszystko? To znaczy, pierzech-

nie gdzieś wstrętna i straszliwa zarazem twoga, że może za chwilę już przyjdą po Krystyna ci... z ulicy Kościuszki, a za kilka dni chorego i ślaniającego się na nogach rozstrzelają lub powieszą u wylotu głównej szosy, wiodącej do Warszawy...

Wszystko? To znaczy skończy się być może nawet ta przeklęta wojna i związane z nią dramaty duszne i sercowe, moralne i materialne. Wszystko? To znaczy usiadzie wkrótce przy stole młodsza siostra, wywieziona do Niemiec i poniewierana gdzieś w portowym mieście... Wszystko? To znaczy — zjawi się znów na progu mocna i wyniosła sylwetka starszego brata, który marnieje za drutami Majdanka... Przecież zdarzają się na świecie cuda niemałe.

Od kilku dni Krystyn ocknął się ze swoich gorączkowych majaczeń i patrzy przytomnie i bardzo uważnie na twarz Agnieszki, pochylonej nad koszulą. Tak, jakby ją dopiero teraz poznał i dopiero teraz zrozumiał, że jest znów na swoich śmieciach w domu, w pobliżu swojej wallej, zazwyczaj niezaradnej żony, która nigdy nie umie dobrze zrobić. (d. c. n.)